

Sygn. akt I C1006/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27.11. 2017 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Barbara Wiśniewska

Protokolant: sekretarz sądowy Anna Karpienko

po rozpoznaniu w dniu 27.11. 2017 r. w Toruniu

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko pozwanej E. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w T.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej E. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w T. na rzecz powoda P. S. kwotę 111.216,77zł (sto jedenaście tysięcy dwieście szesnaście złotych siedemdziesiąt siedem groszy) z ustawowymi odsetkami od 6.11. 2013r do 31 .12. 2015r zaś od 1.01. 2016r z ustawowymi odsetkami za opóźnienie do dnia zapłaty

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala

III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7601,28 zł (siedem tysięcy sześćset jeden złotych dwadzieścia osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu w zakresie kosztów sądowych

IV. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3758,10 zł (trzy tysiące siedemset pięćdziesiąt osiem złotych i dziesięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu związanych z udziałem pełnomocnika profesjonalnego

V. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 7587,40 zł (siedem tysięcy pięćset osiemdziesiąt siedem złotych i czterdzieści groszy) tytułem zwrotu kosztów sądowych

VI. nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 5058,33zł (pięć tysięcy pięćdziesiąt osiem złotych i trzydzieści trzy groszy) tytułem zwrotu kosztów sądowych

I C 1006/14

UZASADNIENIE

Pełnomocnik powoda P. S. wniósł do Sądu Okręgowego w Gdańsku w dniu 12 grudnia 2013 r. pozew (sygnowany datą 20 listopada 2013 r.) przeciwko E. Sp. z o.o. z siedzibą w T. o zapłatę kwoty 157.913-,zł. tytułem zapłaty za niewywiązanie się przez pozwaną z umowy i spowodowanie licznych szkód na mieniu powoda przy wykonywaniu umowy, oraz nakładów poniesionych przez pozwanego niezbędnych do naprawienia szkód. Ponadto strona powodowa wniosła o zasądzenie odsetek ustawowych od kwot:

- 137.693,00-,zł od 17 stycznia 2013r do dnia zapłaty;

- 10.620-,zł od 25 września 2012r do dnia zapłaty;

- 6.000-, zł od 30 listopada 2012r do dnia zapłaty;
- 4.595-, zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

a także o zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powód zawarł z pozwaną Spółką umowę (z 10 września 2012 r.) na montaż warstwy samopoziomującej w domu jednorodzinnym usytuowanym w R. przy ul. L. (...). Powód wypłacił pozwaną wynagrodzenie za wykonaną pracę w wysokości 10.620-,zł. Warstwa samopoziomująca miała stanowić podłoże niezbędne do wykonania kolejnej umowy z 29 listopada 2012 r. dotyczącej montażu posadzki w technologii C. D.. Strony uzgodniły, że koniec inwestycji winien przypaść na 7 grudnia 2012 r. Powód wypłacił pozwaną firmie kwotę 6.000-, zł tytułem zaliczki na poczet wspomnianej umowy. W ocenie strony powodowej pozwana firma nie była należycie przygotowana do wykonania usługi. Z informacji pozwaną przekazywanych w trakcie prac wynikało, że błędnie wyliczyła niezbędną do wykonania umowy ilość materiałów, oraz że źle skalkulowała koszty niezbędne do wykonania zlecenia. Ostatecznie pozwana firma zabrała z terenu budowy sprzęt i pozostałe materiały i opuściła miejsce pracy nie rozliczając się z zawartej umowy. Po wycofaniu się pozwanej z terenu nieruchomości powód zlecił wykonanie ekspertyzy rzeczoznawcy z zakresu budownictwa (R. N.)), z której wynikało, że posadzka wykonana w budynku powoda nie spełnia kryteriów umowy z 29 listopada 2012 r. Nie została wykonana w całości, nie została właściwie wygładzona, cechuje się wyraźnymi nierównościami, jest niejednorodna (pokryta jest smugami i zaciekami), nie daje jednolitego, lustrzanego połysku, co miało być efektem położenia tejże posadzki, według zapewnień wykonawcy.

Ponadto w pozwie podniesiono kwestię zniszczenia ram i szyb okien zainstalowanych w domu powoda przy okazji prac podłogowych z użyciem żywic. Zdaniem powoda drzwi i okna nie zostały zabezpieczone przez wykonawców w sposób należyty, jak również nie obchodzono się z nimi w sposób ostrożny, wobec czego stosowane żywice spowodowały tego rodzaju uszkodzenia, które nie nadają się do usunięcia bez utraty właściwości użytkowych i estetycznych stolarki okiennej a nawet szyb. Stosowane przez pozwaną metody oczyszczenia ich powierzchni nie przyniosły żadnych efektów. Przedstawiciel producenta stolarki firmy (...) wskazał, że zabrudzenia żywicą są nie do usunięcia agresywnymi środkami chemicznymi (np. rozpuszczalnikami), gdyż skutkowałyby to odbarwieniem i zniszczeniem powłoki. Z kolei ze względu na system montażu ram w domu pasywnym, jakim jest należący do powoda, nie jest też możliwa wymiana ram, ewentualnie ze względu na sposób ich montowania i zakres wykończenia domu byłoby to niezwykle kosztowne. W związku z powyższym powód został narażony na dalszą stratę wycenioną przez kolejnego rzeczoznawcę inż. D. N. na łączną kwotę 190.490,11-,zł. Miałyby to być koszt doprowadzenia budynku do stanu poprzedniego, poprzez usunięcie wadliwie położonej posadzki i wykonanie nowej z nowego jastrychu cementowego, jako podłoża do ułożenia nowej posadzki oraz wymiany uszkodzonej stolarki okiennej i drzwiowej.

Powód zwrócił się do Sądu Rejonowego w W. o zabezpieczenie dowodu w postaci opinii biegłego sądowego. Sąd przychylił się do wniosku powoda i ustanowił biegłego w osobie inż. Z. K., który podzielił stanowisko rzeczoznawcy D. N. co do wadliwości ułożonej posadzki i uszkodzenia stolarki okiennej i drzwiowej, z tym, że koszt usunięcia wad określił na kwotę 137.693,29-,zł. Zasądzenia takiej też kwoty domaga się powód od pozwanej spółki. Ponadto domaga się zasądzenia kwoty 16.620-,zł tytułem zwrotu kwot wypłaconych pozwaną na poczet zawartych umów o wykonanie posadzki, z których to pozwana się nie wywiązała. Niezależnie od tego powód wniósł o zasądzenie poniesionych przez niego kosztów wykonania opinii i sporządzenia kosztorysów, jako niezbędnych do skutecznego dochodzenia roszczeń przed sądem. Próby polubownego zakończenia sprawy poprzez uiszczenie przez pozwaną wyłącznie kwoty należności głównej (137.693,29-,zł) nie przyniosły rezultatu.

W odpowiedzi na pozew pozwana podnosząc zarzut niewłaściwości Sądu Okręgowego w Gdańsku wniosła o przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Toruniu.

Odnosząc się do treści pozwu wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (choć w tym czasie pozwana nie korzystała jeszcze z usług profesjonalnego pełnomocnika). Pozwana spółka zaprzeczyła jakoby

ponosiła jakąkolwiek odpowiedzialność za powstałą szkodę. Po pierwsze nienależycie było przygotowane podłoże (przez innego wykonawcę, przed zleceniem wykonania prac przez powoda pozwanej). Wadliwie wykonano bowiem podstawę podłoża – anhydrytu. Firma E. Sp. z o.o. sugerowała wobec tego wykonanie grubszej warstwy wyrównującej samopoziomującej. Warstwa ta ma za zadanie przygotowanie podłoża pod technologię C. D.. W dniu 14 września 2012 r. powód odebrał protokolarnie prace dotyczące warstwy samopoziomującej, nie zgłaszając w tym zakresie wad podłoża. Jeżeli wady takie pojawiły się, to wynikało to z wadliwości podłoża, oraz ze zbyt cienkiej warstwy samopoziomującej położonej na skutek decyzji powoda, mimo sugestii ze strony pozwanej spółki.

Strona pozwana zakwestionował opinię rzeczoznawcy R. N., jako sporządzoną pod nieobecność pozwanej przy oględzinach i wydaną na zlecenie powoda. Zakwestionowała również opinię biegłego sądowego Z. K. (bez szczegółowego uzasadnienia). Zdaniem pozwanej powód zdawał sobie sprawę z ryzyka montażu technologii C. D. na źle przygotowanym podłożu i miał świadomość tego, że nie służy ona do zakrycia ubytków, rys spękań i porowatości betonu. Montaż rozpoczął się przy jego pełnej akceptacji. W toku prac pozwana spółka każdorazowo wykazywał daleko idącą staranność w celu spełnienia coraz to nowych wymagań klienta. Ostatecznie strony skonfliktowały się. Pozwana nigdy nie uznała swojej odpowiedzialności za wady, których usunięcia domaga się powód.

Pozwana nie poczuwa się również do odpowiedzialności za zanieczyszczenie ram okiennych w budynku, w którym odbywały się prace (nie odniesiono się do stolarki drzwiowej).

Niezależnie od powyższego pozwana zakwestionowała celowość poniesienia przez powoda kosztów opinii prywatnych i podniosła zbędność ich poniesienia. Jako celowe i niezbędne dla dochodzenia roszczeń powoda uznać można jedynie koszty biegłego ustanowionego przez Sad Rejonowy w Wejherowie.

Postanowieniem z 15 kwietnia 2014 r, wydanym w sprawie XV C 1088/13 Sąd Okręgowy w G. uznał się za niewłaściwy miejscowo i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Toruniu, gdzie wpłynęła 27 maja 2014 r.

Pismem z dnia 7 lipca 2014 r. pełnomocnik powoda odniósł się do odpowiedzi pozwanej na pozew. Podtrzymał w nim żądania pozwu. Jego zdaniem argumenty podniesione przez pozwaną nie zasługują na uwzględnienie. Jeśli rzeczywiście pozwana spółka przewidywała możliwość wystąpienia wad kładzonej przez siebie posadzki w systemie C. D., z powodu nienależycie przygotowanego podłoża (anhydrytu), to winna nie tylko sugerować inwestorowi poczynienie kroków zaradczych, ale w razie niemożności usunięcia wad we własnym zakresie (z powodu „oszczędzania” na materiale przez powoda) – odmówić wykonania zleconej pracy z powodu braku możliwości jej wykonania w sposób należyty. Pozwana spółka winna przy tym zachować staranność wymaganą od podmiotu profesjonalnego i nie zgadzać się na wykonanie pracy, która w jej ocenie obciążona była ryzykiem jej wadliwego wykonania. Poza tym zdaniem strony powodowej pozwana spółka nie poinformowała powoda o konieczności wylania grubszej niż 2-5 mm warstwy samopoziomującej, przed przestąpieniem do montażu warstwy wierzchniej, dlatego też inwestor nie mógł odpowiednio zareagować, ufając, że pracownicy pozwanej są na tyle profesjonalni, że kładąc ostatnią uznali, że podłoże jest odpowiednio przygotowane.

Niezależnie od powyższego powód zaprzeczył, by w trakcie wykonywanych prac (przygotowywania podłoża) padały jakiegokolwiek sugestie pod jego adresem o konieczności jego dodatkowego poprawienia, czy też uzupełnienia. Nie przybrały one zresztą właściwej formy pisemnej.

Na rozprawie w dniu 6 października 2014 r. pełnomocnik powoda podtrzymał żądanie pozwu. Sprostował jedynie żądanie, wnosząc o zasądzenie kwoty 158.909,-zł.

W piśmie z 22 października 2014 r. pełnomocnik pozwanej potwierdził dotychczasowe stanowisko pozwanej w odniesieniu do kwestii podłóg, akcentując przy tym, że kwestia uzyskania odpowiedniego koloru ma charakter ocenny i zależy wyłącznie od ilości położonych warstw farby. Odnosząc się natomiast do zanieczyszczeń stolarki okiennej i drzwiowej stwierdził natomiast, że nie ma potrzeby jej wymiany, albowiem dostępne są środki pozwalające na usunięcie stwardniałych żywic, np. Sopro ESE 548 Epoxi-Schleierentferner. Poza tym zabrudzenia mogą być ewentualnie zamaskowane dodatkową okleiną, bądź listwą maskującą. Niezależnie od tego, zdaniem strony pozwanej,

stolarka okienna i drzwiowa, podobnie jak np. schody, była właściwie zabezpieczona odpowiednimi taśmami a zatem jej zabrudzenie nie mogło nastąpić z winy pozwanej spółki.

W piśmie z 22 grudnia 2014 r. pełnomocnik pozwanej podtrzymał swoje uprzednio zaprezentowane stanowisko. Dodatkowo wskazał, że ponieważ stolarka okienna w domu powoda wykonana jest z aluminium, to nie ma żadnych przeszkód, by poddać ją malowaniu, co pozwoliłoby pokryć jej zabrudzenia. W ten sposób zamaskowaniu uległyby nawet ewentualne ubytki (podobnie jak przy lakierowaniu samochodu). Podtrzymał też stanowisko co do tego, że różnice w barwie podłogi wynikają wyłącznie z faktu położenia zbyt małej ilości warstw farby a nie niewłaściwego wykonania prac przez pracowników pozwanej a także podlegają indywidualnej, subiektywnej ocenie, zaś oczekiwania powoda, co do finalnego wyglądu podłogi są zbyt wygórowane w stosunku do złożonego zamówienia i poniesionych na wykonanie podłogi nakładów przez powoda.

Pismem z 9 lutego 2016 r. (data wpływu 17 lutego 2017 r.) pełnomocnik powoda rozszerzył żądanie (na skutek wydania opinii przez biegłego J. M.) wnosząc o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 185.811,07-,zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot:

- 137.693-,zł od dnia 17 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty;
- 29.903,07-,zł od dnia następnego od doręczenia niniejszego pisma pozwanemu do dnia zapłaty
- od kwoty 10.620-,zł od 25 września 2012 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 6.000-,zł od 30 listopada 2012 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 4.595-, zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie pełnomocnik pozwanego wnosil jak dotychczas.

Pismem z dnia 17 maja 2017 r. (data wpływu 22 maja 2017 r.) pełnomocnik powoda wniósł o udzielenie zabezpieczenia powództwa wniesionego przeciwko E. Spółka z o.o. z siedziba w T. o zapłatę. Wskazana przez powoda suma łączna zabezpieczenia wynosić miała 256.348,75 -, zł., przy czym obejmuje ona niżej wskazane kwoty wraz z naliczonymi od nich odsetkami od dat:

- 137.693,00-,zł od dnia 17 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty, tj. na dzień 17 maja 2017 r. w kwocie 59.094,92-,zł;
- 26.903,07-,zł od dnia 18 lutego 2016 r. do dnia zapłaty, tj. na dzień 17 maja 2017 r. w kwocie 2.342,41-,zł;
- 10.620,00-,zł od dnia 25 września 2012 r. do dnia zapłaty, tj. na dzień 17 maja 2017 r. w kwocie 4.989,07-,zł;
- 6.000,00-,zł od dnia 30 listopada 2012 r. do dnia zapłaty, tj. na dzień 17 maja 2017 r. w kwocie 2.677,64-,zł;
- 4.959,00-,zł od dnia 12 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty, tj. na dzień 17 maja 2017 r. w kwocie 1.433,64-,zł;

Zgodnie z wnioskiem powoda zabezpieczenie winno było nastąpić poprzez:

1. zajęcie wierzytelności z rachunku bankowego prowadzonego przez Bank (...) S.A. pod numerem (...) dla E. Spółki z o.o. z siedzibą w T. do kwoty 256.348,75-, (dwieście pięćdziesiąt sześć tysięcy, trzysta czterdzieści osiem złotych, siedemdziesiąt pięć groszy);
2. zajęcie wierzytelności z rachunku bankowego prowadzonego przez Bank (...) S.A. pod numerem (...) dla E. Spółki z o.o. z siedzibą w T. do kwoty 256.348,75-, (dwieście pięćdziesiąt sześć tysięcy, trzysta czterdzieści osiem złotych, siedemdziesiąt pięć groszy);
3. zajęcie ruchomości stanowiących mienie pozwanej Spółki:

- a) samochodu marki M. (...) o numerze identyfikacyjnym VIN (...);
- b) samochodu marki T. (...) o numerze identyfikacyjnym VIN (...)
- c) zestawu wentylacji mechanicznej z odzyskiwaniem ciepła opartego na rekuperatorze S. C. A. (...);
- d) zestawu wentylacji mechanicznej z odzyskiwaniem ciepła opartego na rekuperatorze S. C. 500 (...);
- e) samochodu osobowego marki T. nr rej. (...);
- f) anemometru turbinkowego;
- g) młota udarowego B. (...);
- h) wkrętarki B. (...)

W uzasadnieniu wniosku powód podniósł, że działalność gospodarza pozwanej Spółki jest wygaszana od daty wniesienia pozwu w niniejszej sprawie. Z roku na rok zarówno przychody firmy, jak i jej dochody są coraz niższe (przy czym te ostatnie pochodzą przede wszystkim z wyprzedaży majątku). Działalność gospodarza Spółki została wygaszona, nie zatrudnia ona pracowników, nie wykonuje żadnych zleceń. Poza tym ciąży na niej kredyt (kredyty?) bankowy. Ewentualne zabezpieczenie miało zapobiec dalszemu wyzbywaniu się składników majątkowych, jak również, wobec wątpliwej skuteczności ewentualnej egzekucji, umożliwić podjęcie dalszych kroków prawnych. W ocenie wnioskodawcy przebieg postępowania dowodowego (w szczególności opinie biegłych) w wystarczającym stopniu uprawdopodobnił zasadność jego roszczenia. W piśmie z 25 maja 2017 r. sprecyzowano żądanie wniosku o udzielenie zabezpieczenia w zakresie wniosku o zajęcie ruchomości, w ten sposób, że wniesiono o zajęcie wszelkich ruchomości stanowiących mienie pozwanej, wskazane w pkt 3 wniosku o udzielenie zabezpieczenia, znajdujących się w posiadaniu pozwanej na podstawie jakichkolwiek tytułów, w tym w szczególności ruchomości wskazanych w treści pierwotnego wniosku.

W dniu 29 maja 2017 r. Sąd Okręgowy w Toruniu wydał postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia roszczenia powoda, zabezpieczając je do kwoty 185.811,07-, (sto osiemdziesiąt pięć tysięcy, osiemset jedenaście złotych, siedem groszy) wraz z należnymi odsetkami umownymi liczonymi od kwot i dat:

- 137.693,00-,zł od dnia 17 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty, tj. na dzień 17 maja 2017 r. w kwocie 59.094,92-,zł;
- 26.903,07-,zł od dnia 18 lutego 2016 r. do dnia zapłaty, tj. na dzień 17 maja 2017 r. w kwocie 2.342,41-,zł;
- 10.620,00-,zł od dnia 25 września 2012 r. do dnia zapłaty, tj. na dzień 17 maja 2017 r. w kwocie 4.989,07-,zł;
- 6.000,00-,zł od dnia 30 listopada 2012 r. do dnia zapłaty, tj. na dzień 17 maja 2017 r. w kwocie 2.677,64-,zł;
- 4.595,00-,zł od dnia 12 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty, tj. na dzień 17 maja 2017 r. w kwocie 1.433,64-,zł;

poprzez:

1. zajęcie wierzytelności z rachunku bankowego prowadzonego przez Bank (...) S.A. pod numerem (...) dla E. Spółki z o.o. z siedzibą w T. do kwoty 256.348,75-, (dwieście pięćdziesiąt sześć tysięcy, trzysta czterdzieści osiem złotych, siedemdziesiąt pięć groszy);
2. zajęcie wierzytelności z rachunku bankowego prowadzonego przez Bank (...) S.A. pod numerem (...) dla E. Spółki z o.o. z siedzibą w T. do kwoty 256.348,75-, (dwieście pięćdziesiąt sześć tysięcy, trzysta czterdzieści osiem złotych, siedemdziesiąt pięć groszy);

3. zajęcie ruchomości stanowiących mienie pozwanej Spółki znajdujące się w siedzibie pozwanej spółki w T. na ul. (...) lub w innych lokalach znajdujących się w posiadaniu pozwanej spółki a w szczególności :

- a) samochodu marki M. (...) o numerze identyfikacyjnym VIN (...);
- b) samochodu marki T. (...) o numerze identyfikacyjnym VIN (...)
- c) zestawu wentylacji mechanicznej z odzyskiwaniem ciepła opartego na rekuperatorze S. C. A. (...);
- d) zestawu wentylacji mechanicznej z odzyskiwaniem ciepła opartego na rekuperatorze S. A. (...);
- e) samochodu osobowego marki T. nr rej. (...);
- f) anemometru turbinkowego;
- g) młota udarowego B. (...);
- h) wkrętarki B. (...).

Powyższe postanowienie zostało utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 23 sierpnia 2013 r. (sygn. V ACz 605/17), który oddalił zażalenie pozwanej.

Na ostatnim terminie rozprawy (27 listopada 2017 r.) strona powodowa podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko (w zakresie rozszerzonego żądania) a nadto pełnomocnik powoda przedłożył zestawienie kosztów postępowania, w którym domagał się m. in. zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji według dwukrotności stawki podstawowej a nadto zwrotu kosztów dojazdu pełnomocnika do Sądu Okręgowego w Toruniu według tzw. „kilometrówki”. Na rozprawie wniósł także o uwzględnienie kosztów poniesionych przez powoda w związku z postępowaniem o zabezpieczenie dowodu przed Sądem Rejonowym w Wejherowie.

Pełnomocnik pozwanej podtrzymał dotychczasowe stanowisko. Wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych z uwzględnieniem dwukrotności stawki.

Sąd ustalił co następuje.

Powód P. S. jest właścicielem domu jednorodzinnego wybudowanego w miejscowości R. (woj. pomorskie), przy ul. L. (...). W 2012 r. trwały prace wykończeniowe budynku w jego wnętrzu. Jedną z firm prowadzących prace miała być Spółka z o.o. E. z siedzibą w T.. Właścicielem wszystkich jej udziałów była E. K., natomiast prezesem zarządu (jednoosobowego) – T. K.. Firma ta zajmowała się m. in. pracami wykończeniowymi w budownictwie, w tym montażem podłóg w technologii C. D. (jak podawała – jako wyłączny przedstawiciel na terenie Polski). Technologia ta, zwana inaczej przemysłową stanowi połączenie poliestru z uretanem. Jak podano na stronie internetowej spółki E. przygotowana przy jej wykorzystaniu posadzka cechuje się wyjątkową odpornością, trwałością, jest gładka i daje głębokie odbicie światła. Zilustrowane zostało to fotografiami posadzek w różnych obiektach (przemysłowych, sportowych, mieszkalnych). W myśl uzgodnień stron praca miała przebiegać w dwóch etapach. W pierwszym z nich miała nastąpić wylewka masy samopoziomującej w ramach przygotowania podłoża pod technologię C. D., w drugim zaś montaż przedmiotowej technologii. Powód zlecił pozwanej firmie wykonanie posadzek w domu, gdyż wcześniej wykonywała ona posadzki w kotłowni i w garażu. Były to posadzki chropowate, co do wykonania których powód nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń. Natomiast na powierzchni mieszkalnej (236 m⁽²⁾) wykończenie miało być gładkie z efektem lustrzanym. Inwestor nie przedstawiał dokumentacji projektowej domu wykonawcy, ten z kolei nie żądał jej od inwestora

(dowód:

- wydruk ze strony internetowej pozwanej zamieszczony w opinii rzeczoznawcy inż. R. N. – k. 32 – 34;

- umowa z 10 września 2012 r. na montaż warstwy samopoziomującej k. 9 – 12;
- umowa z 29 listopada 2012 r. na montaż technologii C. D. k. 16 – 18;
- wyciąg z Rejestru Przedsiębiorców KRS – k. 98 – 100;
- zeznania powoda – k. 655-656;
- zeznania T. K. – k. 656 v. – 657v.).

W pierwszej kolejności została zawarta umowa w dniu 10 września 2012 r. na montaż warstwy samopoziomującej. Miała ona zostać położona na podłożu anhydrytowym (rodzaj wylewki zbliżonej właściwościami do gipsowej stosowanej zwłaszcza przy ogrzewaniu podłogowym), które wykonywała wcześniej, tj. w listopadzie 2011 r. inna firma. W dzienniku budowy jej kierownik w dniu 17 listopada 2011 r. dokonał wpisu: „stwierdzam złą jakość wylewki anhydrytowej (nierówności)”. Powód chcąc upewnić się, że podłoże anhydrytowe nadaje się jako podstawa do wykonania wierzchniej posadzki zlecił wydanie opinii rzeczoznawcy inż. budownictwa R. N.. Największe wady stwierdzono w garażu i pomieszczeniu łazienki na piętrze. Były to nierówności, spękania, pofalowanie, niestaranne wykończenie krawędzi wylewki. Wady te były możliwe do usunięcia poprzez skucie szczególnie wadliwych fragmentów i obrobienie nawierzchni papierem ściernym, co nie powinno nastęrczać trudności ze względu na właściwości użytego materiału. Prawidłowe wykonanie posadzek na tak przygotowanym podłożu było możliwe, ale po przeprowadzeniu prac naprawczych polegających na mechanicznym wyrównaniu podłoża. Z treści wskazanej wyżej umowy wynika, że firma E. zobowiązała się do wykonania warstwy samopoziomującej o grubości 2-5 mm. Zaznaczono w niej, że zadaniem tej warstwy wypełnienie por betonu, wyeliminowanie w miarę możliwości rys oraz chropowatości posadzki. Zaznaczono również, że warstwa ta nie jest w stanie wyrównać krzywego betonu, źle wylanego, pofalowanego, mocno spękanego z uszczerbkami i ubytkami. W takim przypadku wykonawca sugeruje wykonanie grubszej warstwy wyrównującej - o której mowa w punkcie 2b umowy. W punkcie tym z kolei mowa jest o tym, że jeżeli, ze względu na bardzo zły stan podłoża posadzka będzie wymagała większych napraw niż 2 – 5 mm warstwy wyrównującej (np. wylanie grubszej wylewki) inwestor zostanie poinformowany o zmianach, dodatkowych kosztach, które będą ustalane indywidualnie na miejscu budowy z inwestorem przed rozpoczęciem jakichkolwiek prac montażowych. Cena za wykonanie warstwy samopoziomującej (przy jej grubości 2-5 mm) ustalona została na 45 zł za m⁽²⁾brutto. Łącznie dało to kwotę 10.620,-zł. jeszcze przed podpisaniem umowy, tj. od dnia 2 września 2012 r. pracownicy Spółki E. przystąpili do skuwania nierówności i szlifowania maszynowego uprzednio wykonanej posadzki anhydrytowej przy użyciu papieru ściernego.

(dowód:

- umowa z 10 września 2012 r. na montaż warstwy samopoziomującej k. 9 – 12;
- zeznania powoda – k. 343, 655v.;
- zeznania T. K. – k. 656 v.;
- wpis kierownika budowy do dziennika budowy z 17 listopada 2011 r. – k. 19;
- wpis kierownika budowy do dziennika budowy z 2 września 2012 r. – k. 21
- opinia rzeczoznawcy w sprawie jakości wykonanego podłoża pod posadzki z 29 marca 2012 r.- k. 320 - 33).

Po uiszczeniu przez powoda zaliczki, pozwana firma w dniu 12 września 2012 r. przystąpiła do właściwych prac związanych z wylewaniem warstwy samopoziomującej. Na zeszlifowany anhydryt położono dwie warstwy żywicy tzw. gruntującej, którą posypano piaskiem. Ponieważ zabrakło materiału na część podłoża dokupiono jeszcze żywicę, przy czym strony poniosły koszty po połowie. Następnie wylano systemem maszynowym warstwę samopoziomującą na całej powierzchni mieszkalnej domu. Powodowi wydawało się, że wylewany materiał jest zbyt gęsty, ale ostatecznie

nie zgłosił zastrzeżeń co do sposobu wykonania wylewki samopoziomującej. Podpisał protokół odbioru prac i w dniu 14 września 2012 r. uregulował pozostałą część należności. Na wylewce pojawiły się co prawda bąble, ale zostały usunięte przez wykonawcę. Zastrzeżenia do wykonania warstwy samopoziomującej miał natomiast kierownik budowy K. S., który pod datą 28 września 2012 r. wpisał do dziennika budowy – „wykonano nieprawidłowo wylewki samopoziomujące (nierówności)”. Przed dokonaniem wylewki samopoziomującej profile okien zabezpieczone były niebieską taśmą. Pracownicy pozwanej usunęli tę taśmę jeszcze przed odebraniem pracy przez powoda.

(dowód:

- zeznania powoda – k. 343, 655v, 656v.;
- dokumentacja fotograficzna – k. 285 – 91;
- zeznania T. K. – k.344, 656 v.- 657;
- wpis kierownika budowy do dziennika budowy z 12 września 2021 r. – k. 21;
- wpis kierownika budowy do dziennika budowy z 28 września 2012 r. – k. 22;
- zeznania świadka K. S.- k. 220;
- faktura VAT z 24 września 2012 r. – k. 13;
- protokół odbioru montażu warstwy samopoziomującej- k. 236).

Następnie w listopadzie 2012 r. została zawarta między powodem a pozwaną firmą umowa na montaż technologii C. D.. Podłogi w domu należącym do P. S. miały być wykonane w terminie do 7 grudnia 2012 r. ewentualne przesunięcie tego terminu dopuszczalne było wyłącznie z przyczyn niezależnych od wykonawcy (np. warunków pogodowych). W treści umowy przygotowanej przez stronę pozwaną zastrzeżono, że technologia C. U. jest to cienkowarstwowa posadzka o grubości 0,5 – 1,0 mm odporna na wodę, oleje, kwasy, rdzę, ruch kołowy i pieszny, promienie UV, nie służy natomiast do zakrycia wszelkich ubytków, rys, uszczerbków, spękań, porowatości betonu, lub źle przygotowanego podłoża. Nie zapobiega także przyszłym spękaniami betonu, rysom powstałym na skutek ruchów betonu, przenoszonym się do warstwy wierzchniej. Umowa obejmowała położenie dwóch warstw C. D.. Według zapewnienia prezesa spółki wierzchnia warstwa miała być jednolita (w kolorze białym) i gładka miała dać efekt lustrzany. Po zakończeniu prac wykonawca miał udzielić 8 – letniej gwarancji. Łączna kwota do zapłaty za wykonane prace ustalona została na 10.340,-zł., przy czym przed przystąpieniem do nich, w dniu 29 listopada 2012 r., powód uiścił kwotę 6.000,-zł tytułem zaliczki.

(dowód:

- zeznania powoda – k. 343 - 344, 655v.- 656;
- umowa z 29 listopada 2012 r. na montaż technologii C. D. - k. 16 – 18;
- faktura VAT z 29 listopada 2012 r – k. 18).

Na warstwie samopoziomującej ułożono jeszcze dwie warstwy żywicy gruntującej. Następnie włączono wiatraki, by szybciej wyschła. W dniu 30 listopada 2012 r. kierownik budowy dokonał wpisu do dziennika budowy o treści „przystąpiono do wykończenia podłóg żywicą w kolorze białym”. Chodziło tu zapewne o uretan w kolorze białym. Po wyschnięciu żywicy Pozwana firma rzeczywiście wykonała pierwszą z zakładanych warstw. Pomagał przy tym spółce E. podwykonawca M. Z.. Pierwsza biała warstwa została naniesiona w całym domu prawidłowo. Po położeniu pierwszej warstwy wykonawca przystąpił do malowania wałkiem (podobnie jak przy pierwszej) drugiej warstwy. Okazało się jednak, że druga warstwa nie skleja się z pierwszą. Zaczęła się rolować pod wałkiem i odchodzić całymi płatami. Jednocześnie zaczęła odchodzić również warstwa pierwsza, wobec czego wykonawca odstąpił od technologii C. D..

Niemal cała warstwa uretanowa została zdarta (jak podał świadek Z. – „zerwaliśmy tę powłokę w 90 procentach, tyle ile mogliśmy”) Prezes powódki zdecydował o wykończeniu podłogi białą żywicą. Poinformował o tym inwestora, w tej formie, że trzeba dokupić nowy produkt, ale efekt będzie nawet lepszy. Do wykończenia użyto wodorozcieńczalnej żywicy epoksydowej S. – (...), na dostawę której trzeba było czekać kilkanaście dni. Przy tej części prac M. Z. nie był już obecny. Pomagał natomiast pozwanej S. M. (1), który kładł żywicę razem z prezesem spółki. Położyli najpierw jedną warstwę na całej powierzchni, okazało się jednak, że jest to niewystarczające i potrzebne są w wielu miejscach dodatkowe warstwy (od jednej do trzech). Tuż przed połową stycznia 2013 r. zabrakło materiału do położenia kolejnych warstw.

(dowód:

- zeznania powoda – k. 343 - 344, 655v.- 656;
- zeznania T. K. – k.344, 656 v.- 657;
- zeznania świadka M. Z. – k. 343v.;
- zeznania świadka S. M. (1)- k. 220;
- zeznania świadka S. S. – k.219v.;
- wpis kierownika budowy do dziennika budowy z 30 listopada 2012 r. – k. 22;
- karta informacyjna S. – (...) – k. 239 – 242)

Inwestor nie był zadowolony z wykonanej przez pozwaną pracy. Jego zdaniem podłoga była nierówna i chropowata (a nie tak jak było umówione – gładka). Powierzchnia nie dawała też efektu lustrzanego. Przez warstwę nawierzchniową prześwitywał żółty kolor anhydrytu, bądź masy samopoziomującej. Dodatkowo zabrudzone żywicą zostały wadliwie zabezpieczone, albo niezabezpieczone w ogóle, ramiaki okienne (witryny) z PCV w ilości 15 sztuk i drzwi aluminiowe (2 sztuki). Pracownicy pozwanej usiłowali usunąć zabrudzenia ze stolarki (także z szyb), ale bezskutecznie. Zwracał im na to uwagę ojciec powoda. Prezes pozwanej zorientował się, że pokrycie przez niego kosztów dalszego zakupu potrzebnej do wykonania umowy żywicy, sprawi, że ogólnie poniesione przez niego koszty (wraz z wydatkami na przejazdy, hotel, robociznę) przekroczą ustaloną kwotę wynagrodzenia, tym bardziej, że nie był pewny efektu położenia kolejnych jej warstw. W dniach pomiędzy 15 a 17 stycznia 2013 r. pozwana firma zeszła z budowy i więcej już na nią nie powróciła. Kierownik budowy pod datą 17 stycznia 2013 r. dokonał wpisu do dziennika budowy: „nie zakończono robót posadzkowych żywicznych, liczne uszkodzenia ramiaków, oraz rozwarstwianie się warstw podłogowych” .

(dowód:

- zeznania powoda – k. 343 - 344, 655v.- 656;
- zeznania świadka S. M. (1)- k. 220;
- zeznania świadka S. S. – k.219v.-,
- pismo prezesa pozwanej z 30 stycznia 2013 r – k. 278 – 80;
- wpis kierownika budowy do dziennika budowy z 17 stycznia 2013 r. – k. 22;
- dokumentacja fotograficzna – k. 288 – 91;
- opinia biegłego inż. Z. K. – k. 66 – 72 akt I Co 39/13 Sądu Rejonowego w Wejherowie).

W dniu 16 stycznia 2013 r. pełnomocnik powoda wystosował pismo do pozwanej w którym została ona wezwana do wykonania pozostałej części prac zgodnie z umową obejmującą kompletne wykonanie warstwy C. D. w terminie do

25 stycznia 2013 r. Zaznaczył, że przekroczenie terminu wykonania posadzki powoduje konieczność wstrzymania się z innymi pracami i przestój ekip, co powoduje po stronie zamawiającego koszty, którymi może obciążyć wykonawcę. Podał, że powód nie uiszczył reszty ceny do czasu należytego wykonania umowy. Jako odrębną kwestię określił uszkodzenie profili stolarki okiennej poprzez zabrudzenie ich substancją używaną przy wykonywaniu posadzki. Ocenę stopnia uszkodzeń i określenie sposobu ich usunięcia uzależniono od wypowiedzenia się w tym zakresie przez dostawcę stolarki

(dowód:

- pismo pełnomocnika powoda z 16 stycznia 2013 r. – k. 25 – 26).

W dniu 31 stycznia 2013 r. przedstawiciel firmy, która dostarczyła stolarkę PCV - W. (...) Sp.j. z R., dokonał jej oględzin. Stwierdził zabrudzenia masą poliuretanową w dolnych częściach ram. Oceniał, że zabrudzenia te nie mogą zostać usunięte agresywnymi środkami chemicznymi, ani poprzez zeszkobanie, gdyż doprowadziłyby to do odbarwienia i zniszczenia powłoki ram. Jednocześnie nie jest możliwa wymiana części ram ze względu na sposób ich montażu w przypadku domów pasywnych. Wymiana całości byłaby wysoce kosztowna ze względu na zaawansowane wykończenie budynku.

(dowód:

- protokół oględzin z 31 stycznia 2013 r. – k. 27).

W odpowiedzi na pismo pełnomocnika powoda z 16 stycznia 2013 r. prezes pozwanej spółki wystosował w dniu 30 stycznia 2013 r. pismo, w treści którego wskazał, że powód nie rozliczył się z pozwaną za część materiałów (900-,zł) i wykonanych prac (340-,zł). Opóźnienie w wykonaniu prac wynikało z wykonania, po ustaleniu z inwestorem, dodatkowych dwóch warstw żywicznych na powierzchni wylewki samopoziomującej. Ewentualne nierówności są wynikiem źle położonej pierwszej warstwy anhydrytu. Posadzka została pokryta żywicą S. na piętrze domu trzykrotnie z na parterze dwukrotnie (według karty technicznej producenta wystarczające jest pokrycie dwukrotne). Ze względu na oczekiwania inwestora wymagane byłoby nałożenie na piętrze domu jeszcze jednej lub dwóch warstw żywicy, zaś na parterze dwóch lub trzech a może nawet czterech warstw. Powinno być to wystarczające, choć nie ma pewności, czy efekt końcowy będzie dla inwestora wystarczający. Prezes E. przyznał, że dokonując kalkulacji firma nie uwzględniła potrzeby cztero, bądź pięciokrotnego krycia posadzki, gdyż nie wynikało to z karty technicznej produktu. Koszt dotychczasowych prac związanych z warstwą dekoracyjną (w tym dojazdy, robocizna, hotel) przekroczył już przewidziany na tę inwestycję budżet, wobec czego firma E. oczekuje partycypowania przez powoda w kosztach zakupu żywicy (w zależności od jej ilości związanej z oczekiwaniami inwestora), nie oczekując dodatkowego wynagrodzenia za robociznę. Prezes E. przyznał, że profile okienne zostały zabrudzone żywicą (choć nie uszkodzone) i zobowiązał się do usunięcia tychże zabrudzeń, ewentualnie pokrycie kosztów określonych przez rzeczoznawcę z polisy ubezpieczeniowej pozwanej.

(dowód:

- pismo prezesa pozwanej z 30 stycznia 2013 r – k. 278 – 80;

- protokół prac wykonanych oraz prac niezbędnych do wykonania z 30 stycznia 2013 r. – k. 281).

Pełnomocnik powoda w dniu 6 lutego 2013 r. za pośrednictwem poczty elektronicznej poinformował E. Sp. z o.o., że P. S. powołał rzeczoznawcę celem ustalenia zakresu wad i kosztów ich usunięcia oraz kosztów dokończenia prac, które miały być wykonane przez pozwaną. Jednocześnie zwrócił się o wskazanie zakładu ubezpieczeń i numeru polisy ubezpieczeniowej w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej, celem zgłoszenia szkody i umożliwienia zakładowi ubezpieczeń zapoznania się z wadami wykonanych prac i wyrządzonymi szkodami przed podjęciem działań naprawczych powoda. Pismo pozostało bez odpowiedzi.

(dowód: ;

- wezwanie z 6 lutego 2013 r – email- k. 282;

- zeznania powoda – k. 343 - 344, 655v.- 656;

- zeznania T. K. – k. 344).

Wobec braku reakcji pozwanej powód zwrócił się do rzeczoznawcy inż. R. N. o wydanie opinii w sprawie jakości posadzek w należącym do niego budynku. Opinia została sporządzona w dniu 8 lutego 2013 r. m.in. w oparciu o oględziny w których uczestniczył też przedstawiciel firmy (...) – S. U.. W wyniku oględzin stwierdzono, że posadzka nie została wykonana w całości. W niektórych miejscach, z reguły przy krawędziach, choć nie tylko, brak jest wierzchniej warstwy epoksydowej (żywicy). Wierzchnia warstwa jastrychu posadzki (podłoża pod warstwę epoksydu nie została prawidłowo wygładzona, co doprowadziło do nierówności warstwy wierzchniej do 4 mm. Warstwa ta jest niejednorodna, występują smugi i zacieki. Brak jest jednolitego lustrzanego połysku. Ponadto stwierdzono zanieczyszczenia żywicą dolnych fragmentów stolarki drzwi i okien. Na skutek tego, jak również prób mechanicznego usuwania żywicy powierzchnia ramiaków stała się chropowata i nieestetyczna – zabrudzenia są widoczne. Dalsze próby zdrapywania, czy skrobania mogą doprowadzić do naruszenia wierzchniej okleiny ram (zdaniem przedstawiciela dostawcy stolarki). Próby usunięcia resztek żywicy, ze względu na jej odporność, nie mogą przynieść efektu a jedynie doprowadzić do uszkodzenia okładziny z tworzyw sztucznych,. Rzeczoznawca uznał, że jakość posadzek jest niemożliwa do zaakceptowania. Zarekomendował jej usunięcie w całości, ponowne przygotowanie podłoża i ponowne wykonania posadzek. Wyraził także pogląd, że stolarkę należy zdemontować i wymienić uszkodzone elementy, o ile jest to możliwe a w przeciwnym razie wymienić całą stolarkę, przy czym szczegółową technologię naprawy, bądź wymiany winien zaproponować jej producent.

(dowód: ;

- opinia rzeczoznawcy inż. R. N. z 8 lutego 2013 r.- k. 28 – 45).

W oparciu o tę opinię inż. D. N. w dniu 26 lutego 2013 r. sporządził kosztorys usunięcia wad obejmujący usunięcie wadliwie położonej posadzki i doprowadzenie podłoża do stanu pozwalającego na wykonanie gładkiej posadzki zgodnie z wymaganiem inwestora oraz wymiנם stolarki okiennej i drzwiowej zgodnie z wymaganiami domu pasywnego. Ogółem wartość niezbędnych nakładów (materiałów, robocizny, kosztów transportu, wywiezienia i utylizacji gruzu) wycenił na kwotę 190.490,11,-zł.

(dowód:

- kosztorys usunięcia wad sporządzony przez inż. D. N. z 26 lutego 2013 r.- k. 52 - 64).

W dniu 28 czerwca 2013 r. kierownik budowy wpisał do dziennika budowy uwagę: „do chwili obecnej nie wykonano żadnych robót posadzkowych”, natomiast w dniu 10 września 2013 r. wpisał „przystąpiono do skuwania i szlifowania posadzki żywicznej wadliwie uprzednio wykonanej”. W tym czasie powód wobec bezskutecznego, oczekiwania na reakcję pozwanej, zatrudnił inną firmę o nazwie P. z siedzibą w G., której pracownicy zerwali posadzkę włącznie z warstwą samopoziomującą a następnie wykonała całą posadzkę od nowo. Spełniła ona oczekiwania powoda. Daje efekt lustrzanego odbicia. Nie ustalono dokładnego wynagrodzenia nowej firmy. Dane zostały utracone przez powoda z powodu awarii komputera.

(dowód: dokumentacja dotycząca odzyskania danych z komputera k 263 - 265

- wpis kierownika budowy do dziennika budowy z 28 czerwca 2013 r . – k. 22;

- wpis kierownika budowy do dziennika budowy z 10 września 2013 r. – k. 21;

- wyjaśnienia powoda – k.1053;

- zdjęcia nr 65 i 66 stanowiące załącznik do opinii biegłego inż. J. M. z 15 grudnia 2015 r. – k. 489

- ustna opinia uzupełniająca biegłego inż. J. M. - k. 589v.)

Przed przystąpieniem do prac naprawczych, ale nosząc się z tym zamiarem, powód, w celu zabezpieczenia materiału dowodowego wniósł 7 marca 2013 r do właściwego miejscowo Sądu Rejonowego w Wejherowie o zabezpieczenie dowodu z opinii biegłego sądowego. W dniu 6 czerwca 2013 r. wyznaczony przez sąd biegły inż. Z. K. (1) przeprowadził oględziny, które wykazały wadliwe wykonanie podłoża pod posadzki z warstwy zaprawy samopoziomującej i warstwy posadzki C. D. . Posadzki w tym stanie nie nadają się do użytkowania. Wymagają w całości rozebrania, włącznie z warstwą samopoziomującą i ponownego wykonania. Ponadto oględziny wykazały nieusuwalne zanieczyszczenia żywicami (materiałem posadzkowym) dolnych ramiaków zewnętrznej stolarki drzwiowej i zewnętrznych witryn, co kwalifikuje stolarkę do wymiany. W opinii pisemnej z 31 lipca 2013 r. biegły dodał, że niewłaściwie wykonany został podkład z masy samopoziomującej (nierówności powierzchniowe, miejscowe siatki pajęczkowatych rys będące skutkiem wadliwego odpowietrzenia wylewki). Na powierzchniach, na których ułożona została warstwa wierzchnia stwierdzono znaczne różnice w wybarwieniach powierzchniowych posadzki, smugi i zacieki oraz zupełny brak efektu lustrzanego. Biegły sądził, że ma do czynienia z posadzką wykonaną w technologii C. D.. Powód przekazał mu informację, że wykonawca próbował naprawić wady w wyglądzie posadzek poprzez próby ich malowania nieznaną farbą lub inną substancją. Zdaniem biegłego wykonawca nie wykonał, bądź wadliwie wykonał usunięcie białego nalotu powierzchniowego przez mechaniczne zeszlifowanie i odkurzenie całej powierzchni. Ponadto doszło do trwałego uszkodzenia 15 ramiaków okien pasywnych czteroszkiełkowych i dwóch ramiaków drzwi aluminiowych. Zdaniem biegłego nie ma możliwości usunięcia zabrudzeń żywicą, bez uszkodzenia warstwy wykończeniowej powierzchni ramiaków, podobnie jak w przypadku próby ich mechanicznego usunięcia. Całkowity koszt naprawy posadzek oraz wymiany okien ustalony został przez biegłego na kwotę 137.693,29,-zł brutto (127.493,79,-zł netto), w tym koszt wymiany stolarki na 80.531,33 netto (86.973,84,-zł brutto).

(dowód;

- protokół oględzin z 6 czerwca 2013 r. – k.60 – 61 akt I Co 39/13 Sądu Rejonowego w Wejherowie

- opinia biegłego inż. Z. K. – k. 66 – 72 akt I Co 39/13 Sądu Rejonowego w Wejherowie).

W związku z twierdzeniem strony pozwanej, iż zabrudzenia żywicą stolarki i szyb okiennych w domu należącym do powoda jest możliwe do usunięcia preparatem S. (...) (płynem do czyszczenia zabrudzeń z żywicy epoksydowej), w ramach opinii uzupełniającej biegłego inż. J. M. podjęto w obecności stron próbę usunięcia zabrudzeń z ramiaków stolarki i szyb. Próba przy użyciu preparatu i gąbek tego samego producenta przeznaczonych do jego aplikacji i usunięcia zabrudzeń nie przyniosła żadnych rezultatów. Nie zostały usunięte nawet drobne zabrudzenia. Podobnie nie przyniosła żadnych efektów próba przy użyciu czystej ścierki i acetonu ani na powierzchni szyby ani profili. Pewne, choć niewielkie, rezultaty przyniosła natomiast próba wykonana polerką elektryczną o ruchu obrotowym zaopatrzoną w twardą gąbkę, przy użyciu pasty polerskiej. Udało się szybko i w łatwy sposób usunąć zabrudzenia z powierzchni szyby bez zmniejszenia jej wartości użytkowej i estetycznej. Metoda ta pozwoliła także na usunięcie niewielkich zabrudzeń (zacieków) z powierzchni profili, powodując jednak ich zmianę wizualną (zmniejszenie porowatości okleiny i większą połyskliwość w stosunku do powierzchni pozostałej części profili). W stosunku do większych zabrudzeń metoda ta nie przyniosła żadnych efektów. Nie podjęto próby mechanicznego oczyszczenia ramiaków z żywicy przy pomocy szlifierki z kompletem narzędzi ściernych ze względu na ryzyko uszkodzenia powierzchni oklein oraz brak możliwości dojścia w trudno dostępne miejsca, zwłaszcza w dolnych partiach zanieczyszczonych ram stykających się z posadzką. Ewentualne podjęcie próby oczyszczenia tych powierzchni wymagałoby demontażu stolarki okiennej i drzwiowej, przy niezmiennym założeniu ryzyka uszkodzenia warstwy zewnętrznej stolarki.

(dowód;

- wydruk ze strony informacyjnej dotyczącej płynu do czyszczenia zabrudzeń z żywicy epoksydowej S. (...) - k. 237-38;
- opinia biegłych mgr. inż. J. B. i inż. J. M. (część II) z 15 stycznia 2017 r. – k. 823 – 28, wraz z dokumentacją fotograficzną - k. 831- 38;
- raport z wizji lokalnej z 8 października 2016 r. sporządzony przez Z. W. – k. 898 – 890).

Technologia C. D. nie jest technologią zastrzeżoną na wyłączność pozwanej firmy. Jak się okazało w trakcie wydawania opinii jej opis jest powszechnie dostępny np. w Politechnice G.. Tym niemniej należy przyjąć, że jest to technologia kładzenia nawierzchni o bardzo wysokiej jakości i wytrzymałości. W związku z tym wymaga dużej dokładności, znajomości warsztatu, wprawy oraz doświadczenia w jej stosowaniu w trakcie kolejnych, następujących po sobie etapów wykonania. Technologia ta należy do specjalistycznych i powinna być wykonywana przez firmy o dużym doświadczeniu w nowatorskim podejściu do wykonywania tego typu wyzwań na rynku budowlanym. Z całą pewnością nie nadaje się do wykonawstwa amatorskiego ani przez wykonawcę o niewielkim doświadczeniu. Wymaga znajomości skomplikowanych reakcji chemicznych polimeryzacji i polikondensacji. Niezbędne jest też utrzymywanie właściwej temperatury w pomieszczeniach w których jest stosowana i dostosowanie się do odpowiednich parametrów technologicznych (np. wilgotności podłoża, temperatury składników, wentylacji, konieczności „sezonowania” składników przez dwie doby, kładzenia warstw o odpowiedniej grubości). Technologia C. D. wymaga także idealnie przygotowanego podłoża o wilgotności zgodnej z wykonywaną metodą (w miarę potrzeby należy przeprowadzić dodatkowe gruntowanie i zastosować masy „wygładzające”). Stosowanie przedmiotowej technologii wymaga także zabezpieczenia obiektów znajdujących się w pobliżu wykonywanej posadzki (stolarki, ramiaków okien, szyb, drzwi, ścian itp.) w postaci folii, taśm, pasków zabezpieczających itp.

(dowód;

- opinia biegłych mgr. inż. J. B. i inż. J. M. (część I) z 15 stycznia 2017 r. – k. 812 – 14)

W wyniku niewłaściwego wykonania prac przy położeniu wierzchniej warstwy połogi w budynku należącym do P. S. poniósł on straty w wysokości 19.620,57,-,zł netto (24.133,,30,-,zł brutto) . Tyle bowiem kosztowało przywrócenie podłoża do stanu poprzedniego, przed wejściem na teren budowy spółki E. (zabezpieczenie, usunięcie, uzupełnienie, utylizacja). Z kolei wymiana okien przypodłogowych, pasywnych, czteroszkieblowych z ramiakami PCV o wymiarach 1,10m x 2,40m (13 sztuk) i 1szt drzwi aluminiowych (1,10m x 2,40m) kosztować będzie 65.243,005,-,zł netto (70.463.47,-,zł brutto). Okna te i drzwi uległy uszkodzeniu w sposób nie pozwalający na przywrócenie ich do stanu poprzedniego. Noszą one ślady żywicy (widoczne i wyczuwalne zgrubienia, naloty, odbarwienia, przebarwienia, przetarcia i ślady po nieudolnych próbach usuwania żywic) a nawet uległy odkształceniu (drzwi). Ślady zabrudzeń są widoczne i nieusuwalne. Pozwana firma nie wykazała, by stosowane przez nią preparaty i materiały były dopuszczone do stosowania na terenie Polski

(dowód;

- opinia biegłych mgr. inż. J. B. i inż. J. M. (część I) z 15 stycznia 2017 r. – k. 812 – 14)
- opinia biegłego inż. J. M. z 15 grudnia 2015 r. – k. 391 – 430;
- ustna opinia uzupełniająca biegłego inż. J. M. - k. 587v. - 589 v.)
- opinia biegłego inż. Z. K. – k. 72 akt I Co 39/13 Sądu Rejonowego w Wejherowie).

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny sprawy w znacznej części był bezsporny . Poczynione przez Sąd ustalenia zostały dokonane w tym zakresie w oparciu o okoliczności niesporne lub przyznane (wg reguł z art. 229 i 230 kpc).

Przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań należy podkreślić, że sprawy cywilne są kontradiktoryjne a obowiązek składania wniosków dowodnych spoczywa na stronach (art. 3 in fine k.p.c.). Z kolei ciężar udowodnienia określonych faktów, a co za tym idzie, ryzyko niepowodzenia dowodów i zaniechania w wykazywaniu inicjatywy dowodowej spoczywa na tej stronie, która wywodzi z nich określone skutki prawne (art. 6 k.c.). W myśl art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Proces cywilny to spór pomiędzy dwiema równoprawnymi stronami, toczący się przed bezstronnym sądem (zasada kontradiktoryjności). To strony obowiązane są zgłaszać w tym sporze twierdzenia, wnioski i dowody na poparcie swoich stanowisk (art. 3 k.p.c.). Na nich więc spoczywa ciężar udowodnienia wskazywanych przez siebie faktów. Ta strona, która twierdzi, że określony fakt miał miejsce obowiązana jest zgłosić dowód lub dowody wykazujące jego istnienie. Strona, która powołuje się na nieistnienie określonego faktu powinna również udowodnić swoje twierdzenie, zgłaszając dowody dla wykazania faktów przeciwnych. Nie jest wykluczone dowodzenie nieistnienia faktu (czyli tzw. faktu negatywnego), choć jest ono utrudnione. Ciężar udowodnienia spoczywa na tym, kto powołuje się na istnienie lub nieistnienie faktu. Jeżeli pozwany zaprzecza faktom przytoczonym w pozwie przez powoda, to powód powinien te fakty udowodnić. Proste zaprzeczenie nie rodzi "obowiązku" dowodowego. Jeżeli jednak pozwany zaprzecza powołując się na określone fakty (np. fakty przeciwnie), to powinien on te fakty udowodnić, co nie zwalnia powoda z obowiązku wykazania faktów uzasadniających powództwo. W doktrynie i praktyce podkreśla się, że sąd powinien korzystać z przewidzianego w art. 232 k.p.c. zdanie drugie uprawnienia powściągliwie i z umiarem, pamiętając, że taka inicjatywa należy przede wszystkim do samych stron i że cały rozpoznawany spór jest ich sprawą, a nie sądu. Przyjmuje się, że nieprzeprowadzenie przez sąd dowodu z urzędu z reguły nie stanowi uchybienia. Dopuszczenie z urzędu dowodu niewskazanego przez strony jest uprawnieniem, z którego sąd powinien korzystać w sytuacjach wyjątkowych i w sposób nienasuujący podejrzeń co do bezstronności. Nie może on jednak w ten sposób wyręczać w inicjatywie dowodowej strony zastępowanej przez adwokata lub radcę prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z 23 lipca 2003 r., II CK 320/01, niepubl.).

W sprawie niniejszej strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników. Wobec tego inicjatywa dowodowa po stronie sądu nie powinna mieć miejsca.

Sąd na mocy z art. 230 kpc uznał za bezsporne te okoliczności faktyczne przytoczone w pozwie oraz przedłożonych dokumentach, którym strona przeciwna nie zaprzeczyła, gdyż nie budziły wątpliwości co do zgodności z prawdziwym stanem rzeczy i znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale procesowym zgromadzonym w sprawie.

Oceniając dowody w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy odniósł się w pierwszym rzędzie do dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Sąd dał wiarę złożonym do akt dokumentom. Dokument urzędowy stanowi dowód tego co zostało w nim urzędowo zaświadczone (art. 244kpc) zaś dokument prywatny jest dowodem tego, że osoba , która go podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. (art. 245 kpc).

W pierwszym rzędzie należało się odnieść do umów zawartych między stronami w dniach 10 września 2012 r. i 29 listopada 2012 r. Kwestia zawarcia pierwszej z nich, co do montażu warstwy samopoziomującej nie budzi żadnych wątpliwości (k. 9 – 12 akt). W odniesieniu do drugiej natomiast strona pozwana podnosiła (przede wszystkim w korespondencji ze stroną powodową), że nie została ona podpisana przez powoda. Rzeczywiście na kopii umowy dołączonej do pozwu brak jest podpisu powoda. Nie oznacza to jednak, że umowa nie została zawarta. Nie kwestionuje tego żadna ze stron, ani w odniesieniu do faktu jej zawarcia ani co do istotnych jej postanowień. Dodatkowym argumentem wskazującym na fakt jej zawarcia jest potwierdzenie uiszczenia przez powoda kwoty wskazanej w jej treści zaliczki w wysokości 6.000,-zł , co zostało potwierdzone fakturą VAT nr 42/B/2012 wystawioną w dniu 29 listopada 2012 r. (w dniu zawarcia umowy) przez pozwaną.

Z zeznań prezesa pozwanej spółki i z korespondencji ze stroną powodową wynika, że miało jeszcze dojść do zawarcia trzeciej umowy między stronami, po zrezygnowaniu przez wykonawcę z technologii C. D. na rzecz żywicy epoksydowej S. , która również nie została podpisana przez powoda. W tym zakresie problem sprowadza się jednak do tego, że powód nie potwierdził faktu zawarcia takiej umowy, twierdząc, że w ogóle nie został poinformowany o zmianie technologii, zaś strona pozwana nie przedstawiła sądowi żadnej, choćby pozbawionej podpisu powoda, umowy w tym względzie.

Wersja powoda jest o tyle wiarygodna, że składając relację biegłemu K. stwierdził, że posadzka została wykonana w technologii C. D. , zaś wykonawca próbował naprawić wady w wyglądzie posadzek poprzez próby ich malowania nieznaną farbą, czy też innym nieznanym środkiem . Świadczy to o tym, że powód nie miał świadomości zmiany technologii przez pozwaną, zwłaszcza co do rodzaju nowo zastosowanego środka a także jego nazwy. Gdyby było inaczej, nie omieszkalby poinformować o tym biegłego. Wykluczyć zatem należy, że między stronami zawarta została kolejna umowa (w szczególności w formie pisemnej) co do przebiegu i sposobu wykonania wierzchniej warstwy posadzki, zwłaszcza z uwzględnieniem żywicy epoksydowej S.. Powód niewątpliwie traktował jej użycie jako próbę poprawienia wyglądu posadzki w ramach pierwotnie zawartej umowy z 29 listopada 2012 r. , ale nie miał świadomości odejścia od zamówionej przez niego technologii C. D..

Zastrzeżeń co do ich wiarygodności nie budzą inne, przedłożone sądowi w toku postępowania dokumenty. Chodzi tu przede wszystkim o dokumentację techniczną stosowanych w trakcie wykonywania prac i badanych w toku postępowania sądowego środków chemicznych (technologii C. D., żywicy epoksydowej S., płynu do czyszczenia zabrudzeń z żywicy epoksydowej S. (...)). Nie było to kwestionowane też przez żadną ze stron.

Istotne dla rozstrzygnięcia sprawy były zapisy dokonywane przez kierownika budowy w dzienniku budowy. Wiarygodność tych zapisów nie budzi wątpliwości. Została ona też potwierdzona zeznaniami ich autora K. S. (k. 220 akt). Zapisy w dzienniku są dość lakoniczne i niezbyt szczegółowe. Nie została też w nim odnotowana część wykonywanych prac. Tym niemniej żadna ze stron nie miała wątpliwości co treści wpisów i nie zgłaszała co do nich zastrzeżeń. Podobnie rzecz się ma z samymi zeznaniami kierownika budowy, z tym, że jego wiadomości były o tyle ograniczone, że nigdy nie był na terenie budowy w trakcie wykonywania prac przez pozwaną firmę. Jego spostrzeżenia dotyczyły wyłącznie samych efektów tych prac. Wiarygodność stwierdzeń dotyczących nierówności podłoża, braku efektu lustrzanego, czy też zabrudzenia ram stolarki żywicą nie budzi wątpliwości w obliczu innych przeprowadzonych w toku sprawy dowodów (ogłędzin i opinii biegłych, dokumentacji fotograficznej, zeznań powoda i po części przedstawiciela pozwanej, zeznań innych świadków). Nie była ona kwestionowana przez żadną ze stron.

Zastrzeżeń co do ich wiarygodności nie budzą też zeznania świadka M. Z. (k. 343 akt). Z faktu, że został on sprowadzony na teren budowy przez prezesa pozwanej spółki specjalnie do położenia technologii C. D. wynika, że cieszył się on zaufaniem wykonawcy. Wyraził on wątpliwość co do potrzeby uprzedniego wzmocnienia posadzki (wylewki) dodatkową warstwą epoksydowa, ale nie w tym upatrywał przyczyn niepowodzenia zastosowania wspomnianej technologii. Jego zdaniem mogła to być zbyt duża wilgotność w pomieszczeniach, gdyż budynek był bardzo szczelny. Jest to jednak tylko jego opinia a nawet przypuszczenie nie poparte konkretnymi badaniami, czy też pomiarami (takie zresztą przez wykonawcę nie były przeprowadzane). Świadek przyznał, że o ile położenie pierwszej warstwy C. D. przebiegło pomyślnie, o tyle druga warstwa zupełnie się nie przyjęła a nawet spowodowała złuszczenie pierwszej, co z kolei doprowadziło do konieczności zerwania całej powłoki (jak zeznał świadek w 90%). Okoliczność ta zresztą nie budzi wątpliwości i została przyznana przez stronę pozwaną. Świadek nie był w stanie wypowiedzieć się co do zabrudzenia ramiaków stolarki, nie można jednak wykluczyć, że doszło do niego już na drugim etapie prac, podczas których M. Z. nie był obecny. Stwierdził jedynie, że żywice są na tyle agresywne, że oklejenie ram taśmami nie byłoby skuteczne. To ostatecznie stwierdzenie sąd potraktował też jako nie popartą żadnymi badaniami ocenę , tym bardziej, że jak wynika z dokumentacji fotograficznej dołączonej do opinii rzeczoznawcy inż. R. N. (k. 43 -44 akt) istnieje szereg zabezpieczeń związanych ze stosowaniem przedmiotowej technologii w tym polecanych przez jej producenta. Niezależnie od powyższego sąd uznał zeznania świadka M. Z. za wiarygodne. Nie miał on interesu w konkretnym rozstrzygnięciu sprawy i jak podał nikt nie miał do niego pretensji z powodu niepowodzenia położenia wierzchniej warstwy posadzki.

Wątpliwości co do ich wiarygodności, przynajmniej w części, budzą natomiast zeznania świadka S. M. (1). Był on obecny na budowie w końcowym fragmencie wykonywania prac przez pozwaną spółkę a zatem w dniach 15 – 17 stycznia 2013 r. przyznał wprawdzie, że widział ślady poplamienia na ramach, ale można je było usunąć chemicznymi środkami. Jak wiadomo do chwili obecnej nie udało się tego osiągnąć. Świadek podał także, że „były cały czas taśmy na tych oknach” (k. 220) akt. Jak wynika z dokumentacji fotograficznej z 16 stycznia 2013 r. (k. 288 – 291 akt) żadnych taśm na ramach stolarki nie było, zaś ramy te nosiły już ślady uszkodzeń. W tej części zeznań sąd nie mógł

dać wiary świadkowi S. M.. Dał natomiast wiarę w części wskazującej na to, że ramy stolarki, jak również szyby były zabrudzone, oraz, że na podłodze widoczne były przebarwienia. Znajduje to swoje potwierdzenie w innych dowodach zgromadzonych w sprawie (zeznaniach powoda, opiniach biegłych, dokumentacji fotograficznej).

W sprawie składał zeznania również świadek S. S., ojciec powoda. Mimo stosunku bliskiego pokrewieństwa sąd nie dopatrywał się w nich stronniczości, czy też chęci wpłynięcia na rozstrzygnięcie sądu, tak, by było ono korzystne dla jego syna. Są to zresztą zeznania dość lakoniczne, tym niemniej zbieżne są z wnioskami płynącymi z analizy innych dowodów, mianowicie, że „okna były zapaskudzone żywicą”, „skrobali te okna, ale nie zdołali nic zrobić”, „nie ma efektu lustra”, „nie ma jednolitości koloru” (k. 219v. akt). Wszystkie te spostrzeżenia znalazły potwierdzenie w zeznaniach innych świadków, oględzinach podłóg i stolarki, opiniach biegłych. Sąd nie znalazł podstaw do podważenia wiarygodności świadka.

Sąd dał wiarę zeznaniom powoda P. S.. Były one konsekwentne, stanowcze i znalazły potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Powód szczegółowo opisał okoliczności zawarcia obu wiążących strony umów i znajduje to odzwierciedlenie w ich treści. Odniósł się także do swoich oczekiwań co do efektów prac, które miały być wykonane przez pozwaną spółkę. Oczekiwał, że wykonana podłoga będzie miała jednolity, biały kolor, będzie równa, gładka i będzie dawała efekt lustrzanego odbicia. Nie zaprzeczył temu zresztą prezes pozwanej spółki. Oczekiwania powoda były o tyle usprawiedliwione, że wynikały one chociażby z lektury strony internetowej pozwanej i zaprezentowanych tam zdjęć. Różnica między zeznaniami powoda a zeznaniami przedstawiciela pozwanej dotyczyła tego, czy był on w trakcie wykonywania prac należycie informowany o pojawiających się problemach. Powód twierdził, że nie był poinformowany o tym, że podłoga anhydrytowa jest na tyle wadliwa, że wylewka samopoziomująca nie jest w stanie zniwelować jego wad. To, że podłoga to nie było doskonałe jest oczywiste, chociażby w świetle zapisu kierownika budowy w dzienniku budowy. Przed położeniem warstwy samopoziomującej to jednak pozwana firma przeprowadziła prace naprawcze w zakresie podłoga (skuwanie, szlifowanie). Skoro przystąpiła do prac związanych z wylaniem warstwy samopoziomującej to znaczy, że uznała, że dokonane przez nią poprawki są wystarczające. Z kolei przystępując do prac związanych z zastosowaniem technologii C. D. pozwana musiała zakładać, że warstwa samopoziomująca jest odpowiednia do jej zastosowania. W tych okolicznościach trudno nie dać wiary powodowi, że w listopadzie 2012r i w grudniu 2012r nie był on informowany o okolicznościach wykluczających możliwość prawidłowego wykonania prac. Nie jest on przecież fachowcem. Jak zeznał kierownik budowy, zgłaszał powodowi nierówności warstwy samopoziomującej, ale ten twierdził, że wykonawca to wyrównuje. Był zatem przekonany o rzetelności pozwanej i właściwym podejściu do wykonywanych prac. Brak jest podstaw by przyjąć, że powód ingerował w sposób wykonywania zlecenia przez pracowników pozwanej. Po pierwsze nie był specjalistą w tym zakresie, ani nie miał nawet ogólnego pojęcia o stosowanej technologii, po wtóre zaś miał zaufanie do wykonawców, jako do specjalistów w tej branży. Trudno zatem dać wiarę przedstawicielowi pozwanej, że dyktował np. wzmocnienie warstwy samopoziomującej żywicą epoksydową, czy też, że wiedział i zaakceptował zmianę technologii z C. D. na żywicę S.. Gdyby tak było, nie przekazywałby przecież informacji biegłemu K., że pierwotna technologia była kryta jakąś bliżej mu nieznaną farbą, czy też innym środkiem. Strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów potwierdzających fakt bieżącego informowania powoda o trudnościach w wykonaniu zlecenia, czy też o zmianie technologii. Są to jedynie gołosłowne twierdzenia prezesa pozwanej spółki. Jako wiarygodne uznał też sąd zeznania powoda odnoszące się do terminu i sposobu zakończenia prac pozwanej spółki na jego budowie. Nie ulega wątpliwości, że prace te nie zostały zakończone, zaś pracownicy pozwanej opuścili budowę z dnia na dzień. Sam prezes pozwanej przyznał, w korespondencji z pełnomocnikiem powoda, że nastąpiło to z powodu braku materiału w postaci żywicy S. na położenie kolejnych warstw posadzki. Jak przyznał wynikało to z faktu przekroczenia budżetu na wykonanie umowy. W tej sytuacji oczekiwał partycypowania powoda w dalszych kosztach prac (jak zeznał na karcie 344 akt „liczyłem, że powód znów coś dorzuci do zakupu materiałów”) a wobec tego, że powód domagał się zakończenia prac w ramach wcześniej zawartej umowy, odstąpił od dokończenia swojego zobowiązania. W sprawie nie przedstawiono żadnych dowodów na to, by powód dążył do „pozbycia się” ekipy wykonawców z budowy, czy też by zmierzał do tego, by zakończyli swoją działalność na etapie, w którym opuścili budowę. Przeciwnie, jak wynika z korespondencji między stronami, której wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną z nich, dążył do tego by pozwana wykonała prace do których się zobowiązała w możliwie najkrótszym terminie. Jak już wspomniano wiarygodność zeznań

powoda potwierdzona została innym dowodami zgromadzonymi w sprawie. Chodzi tu przede wszystkim o opinie biegłych przedstawione w niniejszym postępowaniu, jak również zeznania świadków, które co do zasady uznano za wiarygodne. S. S. (ojciec powoda) potwierdził np. okoliczności porzucenia przez pozwaną budowy w R. (co zresztą wobec oświadczeń przedstawiciela pozwanej nie budzi wątpliwości). Świadek M. Z. potwierdził fakt wystąpienia trudności w realizacji pierwszego etapu położenia warstwy wierzchniej podłogi, zaś świadek S. M. (1), że konieczne było nanoszenie kolejnych warstw żywicy (które powód odbierał jako malowania nieznaną farbą, lub innym środkiem). Trudno byłoby traktować tych ostatnich świadków jako sprzyjających powodowi. Są oni niewątpliwie związani, co najmniej zawodowo, z prezesem pozwanej spółki.

Odnosząc się do zeznań prezesa E. Sp. z o.o. T. K. sąd dał im wiarę częściowo, tj. w tych fragmentach, w których znalazły potwierdzenie w innych wiarygodnych dowodach. Częściowo sąd odniósł się już do nich oceniając zeznania powoda. T. K. zeznał, że sugerowano powodowi, by zwiększyć grubość warstwy samopoziomującej, by uniknąć nierówności podłoża po wykonaniu warstwy wierzchniej, ale ten miał odmówić. Sugestie takie miały być zawarte w treści umowy z 10 września 2012 r. W istocie w punkcie 3. umowy jest mowa, że jeśli posadzka ze względu na bardzo zły stan podłoża będzie wymagała większych napraw niż 2 – 5 mm warstwy wyrównującej (np. wylanie grubszej wylewki, czy warstwy betonu), które będą ustalane indywidualnie na miejscu budowy z inwestorem przed rozpoczęciem jakichkolwiek prac montażowych inwestor będzie o tym poinformowany, jak również o dodatkowych kosztach. Strona pozwana nie wykazała, by powód był informowany o potrzebie wykonania większych napraw. Oczywistym jest, że wykonane wcześniej podłoże anhydrytowe dalekie było od doskonałości, ale nie odwiódło to pozwanej spółki od przystąpienia do dalszych prac montażowych, tym bardziej, że pozwana wykonała prace naprawcze owego podłoża we własnym zakresie. Godne podkreślenia wydaje się, że w dniu 29 listopada została zawarta umowa dotycząca montażu technologii C. D.. Strona pozwana w tym czasie zdawała sobie sprawę z tego, w jakim stanie znajduje się w tym momencie posadzka, tym bardziej, że sama wykonywała jej ostatnią warstwę. W treści umowy, przygotowanej zresztą przez pozwaną, nie ma żadnych zastrzeżeń co do jakości podłoża, ani wymagań w stosunku do powoda, jeśli chodzi o jego poprawienie. Trudno zatem dać wiarę prezesowi pozwanej w zakresie tych jego zeznań, w których wskazuje on na wady podłoża jako rzutujące na efekt pracy pozwanej spółki, jak i co do świadomości powoda co do występowania tych wad i nalegania na pozwaną, by mimo ich istnienia kontynuowała prace. Rodzi się bowiem pytania jaki interes miałyby powód w tym, by nie zwracając uwagi na zastrzeżenia wykonawcy dążyć do położenia nawierzchni podłogi, mając świadomość, że może być ona nierówna. Nie można tracić z pola widzenia faktu, że powód specjalnie wybrał pozwaną firmę do wykonania podłóg odpowiadających jego wymaganiom. Nie zatrudnił przecież firmy miejscowej a taką, która w jego ocenie dawała gwarancję fachowego wykonania zlecenia, choć funkcjonującą w mieście odległym o 200 km. Z samego faktu, że powód podjął się wybudowania domu tzw. „pasywnego” można wywieść, że jest osobą przywiązującą dużą wagę do jakości otoczenia w którym funkcjonuje, mniejszą wagę przywiązując do kosztów (świadczą o tym chociażby wydatki na stolarkę okienną i drzwiową nieporównanie większe niż w przypadku stolarki tradycyjnej). Trudno uwierzyć zatem, że mając świadomość ułomności posadzki, na której pozwana miała zastosować technologię C. D. miałaby odmówić wyłożenia kilku tysięcy złotych dla wyrównania posadzki kolejną warstwą, tym bardziej, że uzgodniona ogólna cena wynikająca z obu umów, przy tak dużej powierzchni (ponad 200 m⁽²⁾) i oczekiwanym rezultacie gładkiej i błyszczącej powierzchni nie wydaje się wygórowana. Jak już wyżej wspomniano nie sposób też dać wiarę przedstawicielowi pozwanej, że powód został poinformowany o zmianie technologii. Strona pozwana nie przedstawiła w tym zakresie żadnego dowodu. Wprawdzie rzekomo miała być zawarta między stronami trzecia umowa, której powód nie podpisał, ale nie przedstawiono sądowi nawet tak ułomnego dokumentu (nie podpisanego). Powód nigdy tej okoliczności nie potwierdził. Nie wspominał też o tym żaden ze świadków. Co więcej powód w kontaktach z biegłymi wykazywał ignorancję w tym zakresie sądząc, że przez cały czas stosowana była technologia C. D. z bliżej nieznanymi mu modyfikacjami. P. S. nie miał żadnego interesu, by niezgodnie z prawdą zaprzeczać wersji strony pozwanej. Nawet gdyby przyjąć, że wyraził zgodę na zastosowanie innej technologii przez pozwaną, to i tak nie zwolniłoby jej to z odpowiedzialności za rezultat prac, których wykonania się podjęła. Tym niemniej, w przekonaniu sądu powód nie był świadomy zmiany technologii, tym bardziej, że w pierwszym rzędzie był zainteresowany efektem pracy pozwanej a nie tym z jakimi trudnościami się ona boryka. Sąd nie mógł też dać wiary zeznaniom T. K. odnośnie do kwestii usunięcia taśm ochronnych ze stolarki okiennej i drzwiowej. Pomijając nawet zeznania powoda i jego ojca wystarczy tylko wskazać na dokumentację fotograficzną sprzed rozpoczęcia prac przez pozwaną i z dnia 16 stycznia

2013r. W tym czasie nikt inny na budowie nie pracował i nikt nie miał powodu, by te zabezpieczenia zdejmować. Z kolei pracownicy pozwanej mogli to uczynić chociażby z tego powodu, że stykały się one z podłożem, co mogło im utrudniać pracę. Tak czy inaczej, nie ma powodów, by twierdzić, by mógł je usunąć ktokolwiek spoza pracowników pozwanej, tym bardziej, że nie było ku temu powodów. Być może, jak twierdził świadek S. M. same ochronne taśmy foliowe nie zapobiegłyby agresywnemu działaniu żywicy na stolarkę, ale ich brak niewątpliwie to ułatwił.

Odnosząc się do dokumentów w postaci prywatnych opinii rzeczoznawców N. i N. sąd oczywiście miał na względzie, że są to opinie prywatne, wydane na zlecenie powoda i przez niego też opłacone. Nie dyskwalifikuje to jednak automatycznie ich wartości dowodowej. Oczywiście sąd nie może uwzględnić tych opinii w zakresie w jakim mają one charakter oceny i sprowadzają się do wniosków wynikających z badań i przemyśleń rzeczoznawców. Nie znaczy to jednak, że podlegają one całkowitej dyskwalifikacji.

Opinia rzeczoznawcy N. zawiera szereg informacji, które nie mieszczą się w kategorii opiniowania a stanowią przytoczenie faktów. Dokonał on bowiem oględzin przedmiotowej nieruchomości. Drobiazgowo opisał swoje spostrzeżenia. Nie różnią się one od zeznań powoda, ani np. od opinii biegłego K.. Opinia R. N. jest o tyle ciekawa, że wcześniej dokonywał oceny podłoża anhydrytowego w domu powoda. Miał zatem pogląd na to jakie prace winny być wykonane przed położeniem warstwy wierzchniej. Mając na względzie fakt, że R. N. nie był biegłym powołanym przez sąd można odwołać się jedynie do jego spostrzeżeń pochodzących z oględzin i dokumentacji fotograficznej dokonanej w ich toku. Ich wiarygodność nie budzi wątpliwości. Zostały one potwierdzone przez biegłego K., który również był obecny w budynku należącym do powoda jeszcze przed podjęciem prac naprawczych. Ewentualne zastrzeżenia mogą dotyczyć tego, że podczas oględzin dokonywanych podczas opiniowania prywatnego nie był obecny przedstawiciel pozwanej spółki. Oględziny mają jednak to do siebie, że dotyczą obiektywnego stanu rzeczy, który został przez rzeczoznawcę jedynie opisany i sfotografowany. Sąd nie odnosi się do wniosków prywatnej opinii, albowiem jako sformułowane przez rzeczoznawcę ustanowionego tylko przez jedną ze stron nie spełniają one kryterium obiektywizmu. Tym niemniej same uwagi co do stanu podłóg nie mogły zostać przez sąd zignorowane, tym bardziej, że znalazły wsparcie w materiale fotograficznym.

Sąd przy ustalaniu stanu faktycznego pominął opinię prywatną (a właściwie kosztorys) rzeczoznawcy D. N.. Podobnie jak opinia rzeczoznawcy R. N. była ona sporządzona na zlecenie powoda i wyłącznie w celu ustalenia wysokości odszkodowania o które mógłby się ubiegać. Sam powód zresztą, po wydaniu opinii przez biegłego Z. K., nie wziął pod uwagę wyliczeń D. N. a jedynie te które były przedstawione przez biegłego K., co znalazło swoje odzwierciedlenie w treści pozwu. Zgodnie z opinią biegłego K. kosztorys sporządzony przez D. N. zawiera istotne błędy powodujące znaczne zawyżenie kosztów usunięcia wad, jak również błędy metodologiczne przy sporządzeniu wyceny kosztorysowej a nawet błędy w zakresie obmiaru zakresów robót mających być wykonanymi dla usunięcia wad. Zdaniem opiniującego Z. K. w kosztorysie przyjęto też zawyżoną stawkę roboczogodziny (gdyż prace nie należą do skomplikowanych). Niezależnie od powyższego sąd nie wziął pod uwagę kosztorysu sporządzonego przez D. N., albowiem powód nie domagał się zasądzenia odszkodowania w związku z przedstawionym tam wyliczeniem.

Sąd uwzględnił natomiast pisemną opinię biegłego sądowego inż. Zbigniewa Kmieciaka wraz z poprzedzającym ją protokołem oględzin stanu posadzek. Opinia ta została wydana na zlecenie Sadu Rejonowego w Wejherowie, zatem jest obiektywna i bezstronna. Biegły nie miał żadnego interesu w tym, by faworyzować którąkolwiek ze stron. Opinia, w ocenie sądu jest pełna, rzeczowa odwołuje się do konkretnych ustaleń i spostrzeżeń potwierdzonych materiałem fotograficznym. Wnioski opinii odnoszą się do konkretnych, poczynionych w trakcie oględzin spostrzeżeń. Opis niedoskonałości powierzchni podłóg, jak i uszkodzeń stolarstwa okiennej nie budzi żadnych zastrzeżeń w konfrontacji z dowodami ze zdjęć dokumentującymi stan faktyczny. Jedyną wątpliwością można mieć co do tego, że biegły wydawał opinię w przekonaniu, że ma do czynienia z nawierzchnią położoną w systemie C. D., podczas gdy faktycznie była to już żywica S.. Tym niemniej nie mogło to mieć wpływu na jego ocenę walorów podłogi (a raczej jej braków). Biegły w sposób jednoznaczny zdyskwalifikował przygotowaną przez pozwaną nawierzchnię jako nie nadającą się do użytku i podlegającą wymianie. Faktem jest, że na rozprawie w dniu 10 grudnia 2014 r. (k. 292v. akt) biegły stwierdził, że gdyby wcześniej widział wpis do dziennika budowy na karcie 19 akt (dotyczącego jakości wylewki anhydrytowej) wówczas inaczej podszedłby do sprawy, szedłby w kierunku obniżenia wartości posadzek. Biegły był zaskoczony pytaniem

i najwyraźniej nie przemyślał odpowiedzi. Przedmiotowy wpis w dzienniku budowy nie miał żadnego znaczenia skoro pozwana spółka zdecydowała się na wykonanie podłogi o wysokiej jakości, znając dokładnie stan podłoża i dokonując jego uprzedniej naprawy we własnym zakresie. Poza tym biegły Z. K. nadal podtrzymywał, że krzywizny podłóg są widoczne, wierzchnia warstwa miała odbarwienia, zaś kilka miejsc było z odpryskami („gołym okiem było widać odpryski i przebarwienia”). Potwierdza to jedynie jego wcześniejszą tezę o tym, że nawierzchnia nie nadawała się do użytku. Biegły nie wspominał bowiem o żadnym realnym sposobie jej naprawienia. Trudno byłoby jednak wymagać od powoda, by zgodził się na wykonanie prac naprawczych o wątpliwym skutku i nieznanym cenie, czy też zmusić go do korzystania z posadzki nie spełniającej jego estetycznych oczekiwań. Biegły potwierdził, że żaden środek chemiczny nie jest w stanie usunąć zabrudzeń z żywicy na powierzchni stolarki. Zostało to potwierdzone opiniami pozostałych biegłych i wynikami przeprowadzonej próby usunięcia zabrudzeń z preparatem zaproponowanym przez stronę pozwaną. Wycena wysokości nakładów, które winien ponieść powód w celu przywrócenia posadzki do stanu poprzedniego, jak również kosztów wymiany stolarki została skorygowana przez biegłych mgr. inż. Józefa Bławata i inż. J. M., wynikało to jednak z uwzględnienia zmian na rynku usług budowlanych i cen materiałów niezbędnych do ich wykonania. Korekta ta jednak nie miała wpływu na ocenę wiarygodności, fachowości i rzetelności przygotowanej opinii (przy uwzględnieniu podniesionych wyżej kwestii).

W niniejszym postępowaniu sąd dał wiarę również opiniom wystawionym przez biegłych mgr. inż. J. B. i inż. J. M.. Potraktował je jako całość albowiem biegli przygotowali je wspólnie, choć są fachowcami z różnych dziedzin. Ich uwagi i spostrzeżenia a także wnioski pokrywają się jednak tworząc jednolitą nie dającą się podważyć całość. Biegły B. jest specjalistą w zakresie chemii budowlanej. W sposób niezwykle szczegółowy opisał procesy występujące przy korzystaniu z technologii C. D., jak i z poszczególnych, wykorzystanych na budowie żywic. Jego opinia (a właściwie część wspólnej opinii) jest nie tylko szczegółowa ale także rzeczowa, logiczna i zrozumiała. Biegły w swojej opinii odwoływał się do opracowań naukowych, jak również wynika z niej niezbicie, że wykorzystane technologie, pomijając nawet fakt nie dopuszczenia ich do obrotu na rynku polskim, wymagają specjalistycznej wiedzy, kwalifikacji i doświadczenia podmiotu wykonawczego. Nie wystarczy w ich stosowaniu kierowanie się zaleceniami, czy też instrukcją producenta, albowiem wymagane są uprzednie badania dotyczące wilgotności podłoża i powietrza, czy też dokładne ustalenia temperatury w jakiej ma się odpowiedni proces odbywać, oraz stopnia wentylacji pomieszczeń. Każde zaniedbanie może prowadzić do niepowodzenia w instalowaniu podłoża w technologii C. D., czy też w innej dotyczącej zastosowania żywic. Strona pozwana w gruncie rzeczy nie składała zastrzeżeń co do tej części opinii, którą skonstruował biegły B.. Jedyne z nich dotyczyły możliwości usunięcia środkiem chemicznym zabrudzeń z powierzchni ram okien i drzwi. W ocenie biegłego nie jest to możliwe, co potwierdziły wyniki badania przeprowadzonego w obecności stron, w dniu 8 października 2016 r. przy zastosowaniu preparatu wskazanego przez pozwaną. Zresztą, gdyby było to możliwe niewątpliwie pozwana spółka uczyniłaby to jeszcze przed opuszczeniem terenu budowy, tym bardziej, że jej pracownicy usiłowali tego dokonać mechanicznie. Zarzuty zatem jakoby biegły nie znał najnowszych technologii i nie jest w stanie ocenić możliwości usunięcia zabrudzeń należy uznać za chybione. Powoływanie się w tym miejscu na możliwość usunięcia wad przez firmę p. K. z W. nie może być poczytane inaczej niż jako zmierzające do przedłużenia postępowania sądowego. Strona pozwana miała dość czasu na składanie tego typu wniosków. Postępowanie w niniejszej sprawie trwa od prawie czterech lat. Zgodnie z art. 207 § 6 kpc sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba, że strona uprawdopodobni, że wcześniej ich nie zgłosiła bez swojej winy, bądź, że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Ta ostatnia okoliczność nie wchodzi w grę, albowiem zgłoszenie dowodu na końcowym etapie długotrwałego postępowania zawsze spowoduje zwłokę w rozpoznaniu sprawy. W dodatku wyrażenie przez sąd zgody na dopuszczenie dowodu z opinii (?), ekspertyzy (?) podmiotu, który być może zawodowo zajmuje się usuwaniem zanieczyszczeń ze stolarki okiennej nie miałyby żadnych podstaw prawnych. Na jakiej podstawie miałby sąd na przykład nakazać powodowi udostępnienie swoich pomieszczeń i okien do wykonywania eksperymentów przez podmiot, który nie ma uprawnień biegłego sądowego ani rzeczoznawcy. Nie można zresztą wykluczyć, że w przypadku uwzględnienia tego wniosku i niepowodzenia działań podjętych przez p. K., wkrótce strona pozwana zgłosiłaby kolejny wniosek o zastosowanie innego preparatu, bądź o wykonanie próby przez inny podmiot o którego dokonaniach zawodowych dowiedziała się dopiero teraz. Raz jeszcze należy przypomnieć, że pozew w niniejszej sprawie wniesiony został w grudniu 2013 r., zaś pozwana spółka wiedziała o zastrzeżeniach co do jej prac i spowodowaniu uszkodzeń stolarki okiennej i

drzwiowej w styczniu 2013 r. W tej sytuacji zgłoszenie wniosku o przeprowadzenie nowego dowodu, po czterech latach postępowania nie mogło zasługiwać na aprobatę. Strona internetowa firmy p. K. wskazana przez pełnomocnika pozwanej (k 685 akt) nie przekonuje o tym, by miał on być specjalistą **od usuwania żywic** z powierzchni ram i okien.

W zapewnieniach reklamowych na stronie internetowej nie ma mowy o oczyszczaniu powłok ram okiennych i drzwiowych z zabrudzeń spowodowanych użyciem żywic. Wniosek strony powodowej jest zatem nie tylko spóźniony, ale także chybiony ze względu na podmiot, który miałby zostać powołany do udziału w sprawie w bliżej nieokreślonym charakterze.

Sąd oparł się w swoich ustaleniach też na opinii biegłego inż. J. M.. Jest ona szczegółowa, jasna, zrozumiała, zaś jej wnioski wynikają z przeprowadzonych badań i przedstawionego w opinii sposobu rozumowania. Odwołuje się ona do ustaleń opinii biegłego B., którą sąd uznał za wiarygodną i wartościową. Znajduje także potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Głównym zarzutem strony pozwanej był fakt, że biegły podczas oględzin domu powoda przed wykonaniem opinii uzupełniającej zjawił się tam (omyłkowo) o godzinę wcześniej, poprzez co mogły powstać między nim a powodem tego typu związki, które mogłyby wpłynąć na brak jego obiektywizmu. Biegły przyznał, że rzeczywiście dotarł omyłkowo na miejsce oględzin o godzinę wcześniej ale fakt poczęstowania go kawą nie miał żadnego znaczenia dla dalszego wykonywania czynności. Trudno też byłoby uwierzyć, że biegły z powodu naturalnego w tych warunkach gestu (biegły przyjechał ze S.) miał się poczuć zobowiązany do wydania opinii na niekorzyść pozwanej. Dodać należy, że czynności biegłych w tym przypadku ograniczały się wyłącznie do oględzin miejsca wykonywania prac, udokumentowanych fotografiami. Miały zatem charakter obiektywne, bez cech próby dokonania oceny wcześniejszych działań stron. Powyższe dywagacje dotyczące obiektywizmu biegłego J. M. (w związku z wypitą kawą) dotyczą również biegłego J. B.. Obaj biegli oświadczyli, że wcześniej nie znali powoda . Biorąc pod uwagę powyższe rozważania Sąd nie znalazł podstaw do wyłączenia biegłych.

Pewne wątpliwości co do fachowości opinii biegłego J. M. może budzić określenie materiału, z którego wykonana była stolarka zainstalowana w budynku powoda. Początkowo biegły twierdził, że była to stolarka aluminiowa (opierając się na dokumentach dostawcy). Tego rodzaju pomyłka jest dopuszczalna biorąc pod uwagę, że biegły na pierwszym etapie wydawania opinii, nie badał struktury okien, zaś zastosowana okładzina nie ułatwia rozróżnienia materiału, z którego pochodzi rama. Chodziło raczej o jej zanieczyszczenie i możliwość ich usunięcia. Niezależnie od tego, na rozprawie przed Sądem Okręgowym biegły przyznał, że początkowo pomylił profile aluminiowe z profilami PCV, tym niemniej pozostał przy ich wyliczonej cenie, wychodząc z założenia, że nie różnią się one od siebie w sposób istotny. Co więcej wyliczona przez niego cena była niższa chociażby od kalkulacji przedstawionej przez biegłego K., zatem nawet ewentualny błąd nie mógłby mieć wpływu na zawyżenie wartości poniesionych przez powoda szkód.

Biegły J. M. w sposób należyty odpowiedział na zadane mu przez sąd pytania (także pytania stron w opinii uzupełniającej), wyjaśniając w jasny i przystępny sposób tok swojego rozumowania. Wątpliwości nie budzą też przedstawione przez biegłego wyliczenia, które odwołują się do konkretnych pomiarów prac, które są niezbędne do naprawienia podłóg ich wyceny, jak również wymiany stolarki okiennej. Żadna ze stron nie wносиła zastrzeżeń co do wskazanych wyliczeń, jak również sposobu ich dokonywania i odwoływania się przez biegłego np. do cen jednostkowych wykonywanych czynności, czy też materiałów

Jak wynika z wszystkich wydanych w sprawie opinii kwestia konieczności wymiany stolarki okiennej jawi się jako konieczna. Wszelkie dotychczas podejmowane w tym zakresie prace naprawcze nie przyniosły żadnych rezultatów. Tak samo wypowiedział się na ten temat biegły J. M., zaś jego ocena w tym względzie nie została skutecznie podważona.

W ocenie sądu pozwana spółka nie była należyte przygotowana pod względem fachowym do wykonania umówionej pracy. Jak wynika z opinii biegłego J. B. posługiwanie się technologią C. D. wymaga szczególnych umiejętności, ostrożności, znajomości warunków jej stosowania a także doświadczenia. Z materiału dowodowego nie wynika np., by pracownicy spółki przechodzili wcześniej jakiegokolwiek szkolenia w tym zakresie, Nic też nie wiadomo o wcześniejszych doświadczeniach spółki w stosowaniu przedmiotowej technologii.

Reasumując należy wskazać, że w związku z nienależytym wykonaniem przez pozwaną umowy o dzieło (wykonania podłóg w szerokim znaczeniu w systemie C. D.) powód poniósł niżej opisane szkody.

Po pierwsze w ogóle nie zostało wykonane dzieło, do wykonania którego zobowiązała się pozwana (w ramach umowy zbliżonej charakterem do umowy o wykonania robót budowlanych). Niezależnie jednak od nazwania umowy nie ulega wątpliwości, że nie została wykonana umowa o położenie posadzki w systemie C. D.. Powód w trakcie prac wykonawczych przez pozwaną oczekiwał umówionego rezultatu podczas gdy pozwana spółka opuściła teren budowy i nie zakończyła prac a wykonane prace okazały się wadliwe . Powód nie godził się również na zastosowanie technologii zastępczych (nie wynika to przynajmniej ze zgromadzonego materiału dowodowego). Działanie pozwanej spółki doprowadziło do konieczności zerwania warstwy wierzchniej posadzki i podłoża w postaci wylewki samopoziomującej wykonanej przez pozwaną. Zgodnie z art. 636 § 1 kc jeśli przyjmujący zamówienie wykonywa go w sposób wadliwy, zamawiający może wezwać go do zmiany sposobu wykonania i wyznaczyć mu w tym celu odpowiedni termin. Jak wynika z korespondencji między stronami prowadzonej w styczniu i lutym 2013 r. tak rzeczywiście było. Nie spotkało się to z żadną reakcją ze strony pozwanej spółki, w związku z czym zamawiający mógł powierzyć poprawienie albo dalsze dokończenie dzieła innej osobie na koszt przyjmującego zamówienie. W żądaniu pozwu powód nie powoływał się jednak na przepisy dotyczące umowy o dzieło tylko na ogólne przepisy dotyczące wykonania zobowiązań. Domagał się zwrotu kosztów , które poniósł w związku z nie wywiązaniem się przez pozwaną spółkę z zawartych umów. Chodzi tu w szczególności o kwoty wydatkowane w związku z położeniem masy samopoziomującej, która musiała zostać zerwana w dalszym toku prac naprawczych, jak również kwotę zaliczki na położenie warstwy C. D., która w istocie w ogóle nie została położona. Zdaniem sądu zasadność przedmiotowych roszczeń nie budzi żadnych wątpliwości i świadczy o dobrej woli powoda w ich samoograniczeniu . Na wykonawcy ciąży odpowiedzialność z art. 471 kc. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2013 r. (III CSK 243/12) LEX nr 1353200 „nabywcy rzeczy wadliwej, jak również inwestorowi w razie wadliwego wykonania robót budowlanych, przysługuje wybór co do sposobu uzyskania rekompensaty od sprzedawcy (wykonawcy robót budowlanych). Może on oprzeć swoje roszczenie wyłącznie na przepisach ogólnych o odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.) albo też, nie rezygnując z uprawnień przysługujących mu z rękojmi, dodatkowo dochodzić naprawienia poniesionej szkody. Dokonanie tego wyboru wywołuje określone skutki prawne i procesowe: jeżeli wybrał reżim rękojmi musi jedynie udowodnić istnienie wady, natomiast jeżeli wybrał reżim odpowiedzialności kontraktowej przewidzianej w art. 471 k.c. musi udowodnić fakt nienależytego wykonania zobowiązania przez inwestora (sprzedawcę), rodzaj i wysokość szkody oraz istnienie normalnego związku przyczynowego między nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. W takiej sytuacji bowiem, wykonawca (sprzedawca) nie odpowiada według surowszego reżimu odpowiedzialności za samo istnienie wady, lecz za szkodę wyrządzoną niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania”. W niniejszej sprawie nabywca udowodnił fakt nienależytego wykonania zobowiązania przez sprzedawcę (w tym przypadku wykonawcę) , rodzaj i wysokość poniesionej szkody oraz związek przyczynowy między nienależytym wykonaniem a szkodą. Jak już wspomniano inwestor dochodził wyłącznie zwrotu kosztów poniesionych na inwestycję . Były to odpowiednio kwoty 10.200-, zł (koszt wylewki) i 6.000-,zł (zaliczka na warstwę C. D.), nie dochodził natomiast kosztów wykonania zastępczego uzgodnionej umowy o dzieło.

Kolejną kwestią było ustalenie wysokości odszkodowania za przywrócenie do stanu poprzedniego to jest stanu posadzek przed przystąpieniem pozwanej do wykonywania umówionych prac (skucie wierzchniej warstwy posadzki oraz wylewki samopoziomującej do anhydrytu – w zakresie wykonanym przez pozwaną). Z opinii biegłego J. M. (k. 423 akt) wynika, że wprawdzie wykonanie wszelkich prac naprawczych kosztować będzie 76.530.57-, zł netto,

ale obejmować będzie również położenie nowych podłóg. Tymczasem, jak wynika treści pozwu nikt się tego od pozwanej spółki nie domaga. Chodzi jedynie o naprawienie wyrządzonych szkód. Powód bynajmniej nie oczekiwał od pozwanej zwrotu kosztów położenia nowych podłóg a jedynie zwrotu nakładów niezbędnych do przywrócenia stanu poprzedniego. Te zaś koszty zostały określone przez biegłego na kwotę 19.620.57-, zł netto (24.133,30-, zł) brutto. Biegły zastosował w tym przypadku wysokość podatku VAT 23%, albowiem wynikało to z oferty wykonawcy prac naprawczych w domu powoda). Sąd nie mógł wziąć pod uwagę kosztów wybudowania nowej podłogi, albowiem jej położenie nie mieściło się w kategorii szkód poniesionych przez powoda. Mówiąc wprost pozwana spółka była zobowiązana do naprawienia wyrządzonej szkody, ale nie do tego, by finansować położenie nowej podłogi w domu powoda.

W stosunku do powoda pozwana firma występowała jako wysoce wyspecjalizowany wykonawca – tak przynajmniej wynikało z zapewnień strony internetowej i prezesa spółki. Od takiego zawodowego i wyspecjalizowanego podmiotu należałoby oczekiwać należytej staranności w realizacji umowy. „Należyta staranność zleceniobiorcy należy oceniać przez pryzmat art. 355 KC. W odniesieniu do przyjmującego zlecenie prowadzącego w tym zakresie działalność gospodarczą lub zawodową, a więc profesjonalnie (zawodowo) trudniącego się dokonywaniem czynności danego rodzaju, należyta staranność ocenia się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności (art. 355 § 2 KC). Istotne znaczenie odgrywa wówczas założenie posiadania przez zleceniobiorcę odpowiedniej wiedzy, umiejętności, doświadczenia, zdolności przewidywania, znajomości stosunków danego rodzaju, których dotyczy zlecenie” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 września 2012 r., I ACa 823/12, Legalis nr 719545). „Wedle art. 355 § 2 KC należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Kryterium staranności zawodowej wymaganej w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej podwyższa zatem zakres wymagań odnoszących się do zachowania dłużnika” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 25 lipca 2012 r., I ACa 310/12, Legalis nr 735355)

Pozwana spółka ponadto zobowiązana została, w oparciu o przepis art. 415 kc do naprawienia szkody wynikającej z zanieczyszczenia okien w budynku powoda, przede wszystkim ich ram przylegających do podłogi . Jak wynika bowiem z art. 415 kc kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia . W toku postępowania dowodowego dowiedziono, że na skutek trwałego i nieusuwalnego zniszczenia powłok ram okiennych i drzwi powód poniósł nie dającą się naprawić szkodę. Ze względu na specyficzną budowę okien nie można wymienić ich części, ani w inny sposób naprawić. Podlegają one wyłącznie wymianie, zaś ze względu na ich właściwości i sposób montażu jest to skomplikowana, a przede wszystkim kosztowna operacja. Zgodnie z opinią biegłego J. M. „operacja” ta kosztować będzie kwotę 70.463,47-,zł brutto) wraz z podatkiem VAT stosowanym przez dostawcę stolarki – 8%).

Tym samym należne odszkodowanie od pozwanej spółki na rzecz powoda wynosić winno:

- 10.620-,zł tytułem zwrotu wynagrodzenia za wylewkę samopoziomującą, która została rozebrana;
- 6.000-,zł tytułem zwrotu zaliczki wpłaconej na technologię C. D., która w ogóle nie została skutecznie zastosowana;
- 24.133,30-,zł tytułem zwrotu kosztów przywrócenia posadzki do stanu poprzedniego, tj. demontażu prac wykonanych przez pozwaną, bez którego nie można było przystąpić do kolejnych prac związanych z wykonaniem podłogi ;
- 70,463,47-,zł tytułem kosztów wymiany stolarki okiennej i drzwiowej.

W ocenie sądu pomiędzy działaniem pozwanej spółki a kosztami wyżej wskazanymi ,które poniósł powód , zaistniał związek przyczynowy, o którym mowa w art. 361 kc. „Normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. zachodzi tylko wtedy, gdy w zestawie wszystkich przyczyn i skutków określone przyczyny wywołują normalnie, w zwykłej kolejności rzeczy albo z wysokim stopniem prawdopodobieństwa lub zazwyczaj, tego rodzaju skutki. Z kolei ocena, czy skutek jest normalny powinna być zobjektywizowana i oparta na całokształcie okoliczności”(wyrok Sądu

Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 24 sierpnia 2017 r., I ACa 190/17, LEX nr 2369644). W niniejszej sprawie nie ma żadnych wątpliwości, że to właśnie działanie pozwanej spółki spowodowały wprost szkody w majątku powoda. Po pierwsze wydał on pieniądze za usługę pozwanej zmierzającą do wykonania dzieła, którego nie uzyskał po wtóre pracownicy pozwanej uszkodzili w sposób nieodwracalny jego mienie, po trzecie wreszcie musiał powód ponieść koszty przywrócenia inwestycji do stanu poprzedniego „Osoba odpowiedzialna za szkodę zobowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2017 r, I ACa 158/17, LEX nr 2369656). Oczywistym jest, że gdyby nie nieudolne działania pozwanej spółki nie doszłoby do powstania szkody po stronie powoda, zatem istnienie związku przyczynowego jawi się jako oczywiste.

--	--

Łącznie kwota którą wyliczono jako szkodę powoda wynosi 111.216,77,-zł i taką też wartość zasądzono od pozwanej na rzecz powoda w punkcie pierwszym wyroku. Kwota ta jest niższa od kwot wynikających z opinii biegłego Z. K. i J. M. . Różnice w opiniach tych biegłych dotyczyły m. in. wydatków koniecznych do naprawienia uszkodzeń stolarki okiennej i drzwiowej (a właściwie ich wymiany). Zdaniem biegłego K. koszt ten wynosiłby 77.043,52,-zł. natomiast według biegłego J. M. wydatki na ten cel wyniosłyby 70.463,47-, zł. Różnica wynika z faktu, że biegły Z.K. zakwalifikował do wymiany większą ilość stolarki. Wskazane przez biegłych ceny jednostkowe nie różnią się od siebie w znaczący sposób. Należy przy tym zaznaczyć, że biegły J. M. przeprowadził szczegółowe badanie i inwentaryzację okien i drzwi nadających się do wymiany, co uwidocznił w swojej opinii (karty 399 – 407, oraz 419 akt), opisując z osobna uszkodzenia każdego z okien i drzwi. Opinia biegłego M. jest w tym zakresie o wiele bardziej szczegółowa, zatem sąd przyjął ją jako podstawę do ustalenia wysokości nakładów, jakie ponieść musi powód w związku z naprawą powstałych szkód.

. W zakresie określenia wysokości kosztów niezbędnych do przywrócenia stanu poprzedniego podłoga w celu wykonaniu podłóg sąd oparł się również na opinii biegłego J. M. .Zostały one wyliczone na kwotę 19.620,57 zł netto a brutto 24.133, 30zł .(k 423 akt) Opinia Z. K. w tym zakresie jest mało czytelna. Dlatego też również w tym zakresie sąd oparł się na opinii biegłego j. M. . Należy przy tym zaznaczyć, że sąd zaakceptował fakt posługiwania się przez biegłego cenami materiałów i usług z chwili sporządzenia opinii ze względu na to, że wspomniane ceny nie uległy istotnym zmianom, co wynika z porównania cen wskazanych w wymienionych wyżej opiniach(Z. K. i J. M.) .

Powód rozszerzając powództwo oparł się na opinii biegłego J. M. . Rozszerzone powództwo obejmowało między innymi kwotę z tytułu kosztów zainstalowania nowej podłogi(wyliczonych na kwotę 56.910 zł netto w opinii J. M.) . Profesjonalny pełnomocnik powoda rozszerzając powództwo, nie powołał się jednak na żadne inne podstawy prawne, niż wynikające z pierwotnie złożonego pozwu . W uzasadnieniu pozwu zaś wskazywano jako podstawę prawną art. 415 kc (w odniesieniu do zniszczonych okien i drzwi) oraz powoływano się na ogólne przepisy dotyczące zasądzenia odszkodowania wnosząc między innymi o zasądzenie kwot 16.620,00zł (tytułem zwrotu kwot uiszczonych przez powoda na rzecz pozwanego) oraz kwoty 4595zł tytułem zwrotu kosztów związanych z wydaniem opinii i opracowaniem kosztorysów .Sąd uznał, że koszty dotyczące wykonania nowej podłogi (z wyjątkiem tych, które wiązały się z usunięciem warstwy samopoziomującej wykonanej przez pozwanego) nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem pozwanego . Pozwany, w ocenie Sądu jest zobowiązany pokryć koszty związane ze skuciem warstwy położonej przez pozwanego .Koszty związane z wykonaniem nowej podłogi(w zakresie położenia nowej podłogi z żywicy), w sytuacji gdy na rzecz powoda zasądzono zwrot kwot uiszczonych przez niego pozwanej na poczet wynagrodzenia za wykonanie podłogi, w ocenie Sądu nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem pozwanej. Dlatego sąd w tym zakresie powództwo oddalił. Sąd oddalił również żądanie w zakresie zgłoszonej do zasądzenia w ramach szkody kwoty 4595 zł tytułem kosztów związanych z wykonaniem opinii prywatnych i kosztów biegłego Z. K. w postępowaniu zabezpieczającym. Zdaniem Sądu nie było konieczności aby powód korzystał z opinii prywatnych skoro powód zamierzał wystąpić do Sądu z wnioskiem o zabezpieczenie dowodu z opinii biegłego . Powód zresztą z takim wnioskiem wystąpił w marcu 2013r do SR w Wejherowie. Badania, oględziny i wyliczenia dokonane przez osoby opiniujące na prywatne zlecenie powoda mógł wykonać biegły w ramach

postępowania o zabezpieczenie dowodu . Czynności w postępowaniu o zabezpieczenie dowodu są podejmowane bez zbędnej zwłoki. Uzasadnione natomiast było uwzględnienie poniesionych przez powoda kosztów opinii biegłego Z. K. w postępowaniu o zabezpieczenie dowodu w ramach kosztów procesu w przedmiotowej sprawie . Sąd zatem poniesione przez powoda koszty związane z opinią biegłego Z. K. w postępowaniu zabezpieczającym rozliczył w ramach kosztów procesu w przedmiotowej sprawie. Zgodnie z utrwalonym w literaturze przedmiotu poglądem koszty zabezpieczenia przed wszczęciem sprawy jako **koszty procesu**

podlegają odrębnemu rozliczeniu w procesie (Małgorzata Manowska, KPC. Komentarz. WK 2015 Tom I, komentarz do art. 310 kc, podobnie T. Ereciński (Komentarz. KPC., tom. II. komentarz do art. 310 kc) – „wydatki związane z postępowaniem zabezpieczającym dowód są kosztami procesu (art. 98 kc)”. Wydatki te nie mogą być zatem traktowane jako część składowa żądania odszkodowania (jak tego żąda pełnomocnik powoda) a jedynie jako koszt procesu .

Odsetki zasądzono od dnia 6 listopada 2013 r. wynikało to z faktu, że wezwanie do zapłaty kwoty 137.693,00-,-zł (a zatem przewyższającej zasądzoną) doręczono pozwanej w dniu 29 października 2013 r. ze wskazanym 7 – dniowym terminem do uiszczenia zapłaty. Orzekając o odsetkach sąd miał też na względzie zmianę treści przepisów kodeksu cywilnego z dniem 1 stycznia 2016 r.

Koszty procesu został stosunkowo rozdzielone w oparciu o art. 100 kpc.

W punkcie trzecim wyroku sąd orzekł o zwrocie kosztów procesu na rzecz powoda (w zakresie poniesionych przez powoda kosztów sądowych) należnych od pozwanej . Opłata od pozwu wynosiła 7.945-,-zł, zaś za rozszerzenie pozwu 1.346-,-zł. Ponadto powód poniósł koszty wniosku o zabezpieczenie roszczenia 100-,-zł oraz wniosku o zabezpieczenie dowodu w Sądzie Rejonowym w Wejherowie 40-,-zł. Kwota ta wynosi zatem łącznie 9.431-,-zł. Oprócz tego powód poniósł koszty związane z opinią biegłego Z. K. w wysokości 3.437,80-,-zł w postępowaniu o zabezpieczenie dowodu w SR w Wejherowie. W sumie kwota poniesionych przez powoda kosztów sądowych wynosi 12.868,80 -,-zł. Ostateczne żądanie powoda dotyczyło kwoty 185.811,07-,-zł., natomiast sąd zasądził na jego rzecz kwotę 111.216,77-,-zł. Stanowi to 60% żądania. 60% wyliczonej kwoty 12 868,80zł stanowi kwota 7721,28 zł . Kwotę tę należy pomniejszyć o 120zł (40 % kosztów świadka opłaconych przez pozwaną) .Wobec tego należało zasądzić od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.601,28-,-zł.(7721,28 zł- 120zł = 7601,28zł) tytułem zwrotu poniesionych kosztów sądowych.

W punkcie czwartym wyroku sąd orzekł o kosztach procesu związanych z udziałem pełnomocników stron w postępowaniu sądowym. W momencie wniesienia pozwu, zgodnie § 2 pkt 6 obowiązującego wówczas rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r „w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu” stawka minimalna wynosiła 3.600-,-zł. Sąd wziął jednak pod uwagę, na skutek wniosków obu pełnomocników, iż nakład ich pracy był znacznie wyższy, niż w przypadku spraw standardowych. Same akta liczą ponad 1200 stron, materia sprawy jest skomplikowana, zaś obaj pełnomocnicy wykazywali ponadprzeciętną aktywność w procesie . W tej sytuacji określenie ich wynagrodzenia na kwotę 7.200-,-zł)w stosunku do każdego z nich nie budzi żadnych wątpliwości. Jak już wyżej wspomniano powód wygrał sprawę w 60 %. Poniósł koszty występującego w jego imieniu pełnomocnika w wysokości 8.063, 43-,-zł (7.200-,-zł + 17,00-,-zł od pełnomocnictwa, oraz 846,43-,-zł tytułem kosztów korespondencji). 60% z tej kwoty wynosi 4838,10-,-zł . Do tego należy doliczyć kwotę zastępstwa procesowego przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku w wysokości **1800-,-zł** (w ramach zażalenia w postępowaniu o zabezpieczenie - § 12 ust. 2 pkt 2 wyżej wskazanego rozporządzenia), co daje łącznie kwotę 6638,10-,-zł(4838,10zł plus 1800zł = 6638,10zł)..Pozwany poniósł koszty pełnomocnika w wysokości 7.200-,-zł. 40% od tej kwoty wynosi 2.880,00-,-zł. (pełnomocnictwo procesowe zostało udzielone do protokołu i nie zostało opłacone k 219) . Po skompensowaniu tych kosztów między stronami(6638,10-,-zł minus 2.880-,-zł daje kwotę 3.758,10-,-zł.) do zasądzenia na rzecz powoda pozostała kwota 3758,10zł Taką też kwotę zasądzono od pozwanej na rzecz powoda w punkcie czwartym wyroku tytułem zwrotu kosztów pełnomocnika .

Oprócz tego strony winny ponieść koszty nieuiszczonych wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa powstałych w związku z wydaniem opinii przez biegłych J. B. 1.832,00-,-zł. J. M. 10.198,81zł (4287,95+ 1068,30 +

3409,29+1433,27=10.198,81,-,zł) i Z. K. -koszty dojazdu 613,92-, zł. Łączna kwota, którą należy pobrać na rzecz Skarbu Państwa wynosi kwotę 12.644,73, zł tytułem tymczasowo pokrytych przez Skarb Państwa wydatków (10.198,81 zł + 1832zł + 613,92)zł plus 1 zł opłaty sądowej (pobrano za niską opłatę od pozwu) czyli łącznie 12.645,73 . Podlega ona rozdzieleni w stosunku 40% do 60% między powodem a pozwaną. W związku z powyższym pozwany winien uiścić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 7.587,40-,zł (60% od kwoty 12.645,73) a powód kwotę 5058,33zł na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 Ustawy „o kosztach sądowych w sprawach cywilnych”